

NOWA

Teraz jesteśmy co tydzień!

biłgorajska

nowa@gazetabilgoraj.pl

www.gazetabilgoraj.pl

Piłkarze Gromu Różaniec schodzą z boiska. Nie zagrają do odwołania



STRONA 22

Skandal w IV lidze. Piłkarze Gromu Różaniec i Błękitnych Obsza nie zagrają?

Biłgoraj / Aleksandrów / Biszczka / Frampol / Goraj / Józefów / Księżpol / Łukowa / Obsza / Tarnogród / Tereszpól / Turobin / Potok Górny

Ksiądz poprosił, żebym przysięgała na Boga, że nikomu o tym nie powiem.

I żebyśmy udawali, że kompletnie nic się nie stało

Teraz mieszka w innym mieście. Na procesie księdza oskarżonego o molestowanie jest oskarżycielem posiłkowym. Obszerna rozmowa.

Skomentuj na naszym portalu gazetabilgoraj.pl

STRONA 8/9

Tereszpól: Droga powiatowa jak ser szwajcarski. I to na szlaku Green Velo

STRONA 20

Księżpol: Pogrzebali w ewidencji gruntów, że ludzie płacą i płaczą. Starostwo wyjaśnia

STRONA 4

Gm. Biłgoraj: Co z drogą do kościoła w Ciosmach? 15 lat starań i dalej nic

STRONA 5

Bobry z Kurzynki to już problem międzywojewódzki. Zlikwidują ich tamy?

STRONA 6

R E K L A M A

Zarzuty dla mieszkańca Lipin Dolnych. Schwytyany przez łowców pedofilii ... wyszedł jednak do domu



STRONA 9

Gigantyczne oszustwo.

Straciła 350 tys. zł

STRONA 3

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW



• Badania kierowców
• Psycholog

• Okulista
• Lekarz medycyny pracy

tel. 84 686 66 79

Biłgoraj, ul. Kopernika 17



Biłgoraj • ul. Kościuszki 50 • ul. Pojaska 3

• Poradnie specjalistyczne
• Badania laboratoryjne
• USG
• Doppler
• RTG
• Echo serca

• Holter
• Spirometria
• Mammografia
• Cytologia
• Medycyna pracy

Punkt wymazowy Covid-19
ul. Kościuszki 50 (PARTER)

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

Zatrzymanie 27-letniego mieszkańca Lipin Dolnych

BIL

S T O P K A

NOWA
biłgorajska

„Nowa Gazeta Biłgorajska”

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20,
21-306 Czemierniki

Kontakt:

Mail: nowa@gazetabilgoraj.pl

Redakcja

Mateusz Orzechowski
(redaktor naczelny)

Tomasz Zalewa

(redaktor prowadzący)
791 132 007

Natalia Raćaitis

Współpracownicy:

Piotr Flor (regionalista)

Marketing i reklama:

Anna Borowiec
(dyrektor ds. marketingu)

Anna Mokrzycka

tel. 691 782 434,
mokrzycka@24wspolnota.pl

Ogłoszenia:

Agata Badziak
tel. 517 070 803,
badziak@24wspolnota.pl

Biłgorajanie robi karierę w NASA

Z Biłgoraja też można wybić się w wielki świat. Absolwent I LO im. ONZ - Filip Maciejewski, jest obecnie pracownikiem w centrum badawczym NASA Ames Research Center w Kalifornii w Stanach Zjednoczonych.

Pamięta jednak o swojej szkole i spotkał się właśnie online z uczniami biłgorajskiego liceum.

Ośrodek w Kalifornii zajmuje się m.in. badaniami w zakresie aeronautyki, analizy fotografii powietrznych, wysokowydajnych obliczeń, eksploracji przestrzeni kosmicznej, a także obliczeń kwantowych czy szeroko pojętej informatyki.

Podczas videokonferencji Filip wspominał czas spędzony w liceum, opowiadał o ulubionych przedmiotach i zajęciach oraz decyzjach, które pozwoliły mu podjąć studia na Wydziale Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego. Miał



Byli uczeń z Biłgoraja, pracuje w NASA w Kalifornii

także możliwość wirtualnego spotkania z wychowawczynią, Barbarą Bedą.

- Niezwykle ciekawa była rozmowa na temat pracy Filipa, który aktualnie zajmuje się zagadnieniami

związanymi z komputerami kwantowymi i sposobami wykorzystania inżynierii kwantowej. Uczniowie byli zachwyceni spotkaniem z niecodziennym gościem. Chętnie zadawali pytania związane

z fizyką kwantową i kubitami. Licealistów interesowały też zagadnienia dotyczące poszukiwania rozwiązań problemów, z którymi zmagają się naukowcy w obecnym czasie. Filip podpowiadał młod-

szym kolegom, co jest potrzebne, by osiągnąć sukces i jakie działania należy podejmować, żeby zrealizować swoje cele i marzenia – przekazują organizatorzy spotkania.

Tomasz Zalewa

Młodzi historycy z Biłgoraja wśród najlepszych w Polsce

Uczniowie z Biłgoraja wśród laureatów ogólnopolskiej Olimpiady Historycznej. Wiktoria Dziduch i Mikołaj Kalinowski z I Liceum Ogólnokształcącego im. ONZ, w Gdańsku, w etapie centralnym rywalizowali z najzdolniejszymi młodymi historykami z całej Polski.

Zawody centralne przebiegały dwuetapowo. 25 marca uczniowie przystąpili do części pisemnej na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, a tydzień później w Gdańsku interpretowali



Wiktoria Dziduch i Mikołaj Kalinowski z Biłgoraja, laureatami ogólnopolskiej Olimpiady Historycznej

historyczne teksty źródłowe i uczestniczyli w egzaminie ustnym. Dzięki uzyskanym sukcesom Wiktoria i Mikołaj mają zapewniony na egzami-

nie maturalnym 100-procentowy wynik z historii.

Tomasz Zalewa

POMÓŻ
Michałowi
w leczeniu
i rehabilitacji

PRZEKAŻ
1%
podatku

Fundacja Dzieciom
„Zdążyć z Pomocą”

KRS 00000 37904

Cel szczegółowy:
29822 Żak Michał Biłgoraj

Prosimy o zaznaczenie w zeznaniu podatkowym pola „Wyrażam zgodę”

**PROFESJONALNE
USŁUGI
SPRZĄTAJĄCE**

**OFERUJEMY
KOMPLEKSOWE
SPRZĄTANIE:**

- ★ Mieszkań i domów
- ★ Lokale usługowe
- ★ Klatki schodowe
- ★ Biura, gabinety

Najtaniej w mieście!!!

883315211

f Staub&Glanz

STAUB&GLANZ

Co, gdzie, kiedy?

KWIE 13
Spotkanie integracyjne przy stole wielkanocnym dla osób samotnych, potrzebujących, bezdomnych, oraz uchodźców z Ukrainy,
PCK Biłgoraj, ul. 3-go Maja 79, 12:00:

KWIE 14
NOWA POLECA!
Turniej Powiatowy 68. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego
14:00, sala kameralna BCK

KWIE 14
Koncert Piotra Selima i Hanny Lewandowskiej
MOK w Józefowie. Początek o godz. 20.00, bilet: 40 zł

KWIE 15
NOWA POLECA!
Jubileusz 10-lecia Zespołu „Harfa”
17:00, Remizie OSP w Rakówce

DO WYNAJĘCIA
powierzchnia biurowa
od 15 do 50 m²

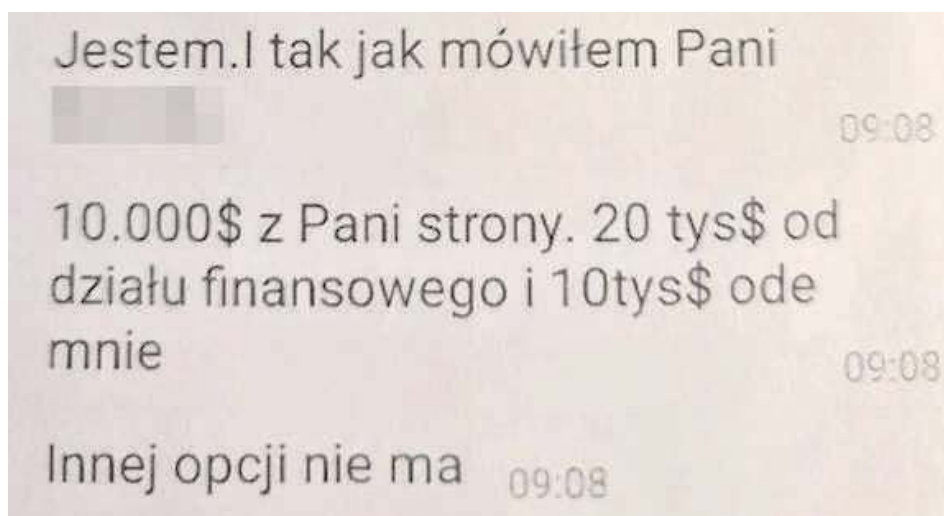
Biłgoraj, ul. Komorowskiego 25
☎ 602 127 870

Gigantyczne oszustwo. Straciła 350 tys. zł

Ogromna kwota trafiła w ręce oszustów, którzy zmanipulowali 53-latkę z powiatu biłgorajskiego. Kobieta, sądząc, że inwestuje w surowce takie jak złoto, srebro czy kakao, straciła ponad 350 tysięcy złotych.

Z relacji 53-latki, która zgłosiła się do biłgorajskiej komendy, wynikało, że w połowie lutego znalazła w internecie reklamę dotyczącą inwestycji. Wypełniła formularz i po chwili zadzwonił do niej mężczyzna, który opowiedział, w jaki sposób działa platforma inwestycyjna. Następnie namówił ją do zainstalowania dwóch aplikacji i udostępnienia ekranu, a także polecił jej wykonanie i przesłanie zdjęcia dowodu osobistego.

Dalsza „współpraca” polegała na rozpoczęciu inwestycji w surowce takie jak złoto, srebro, gaz, olej, kakao itp. Kobieta początkowo przelała na wskazane



Mieszkaneczka powiatu biłgorajskiego w internecie znalazła reklamę dotyczącą inwestycji

konto 100 tysięcy złotych. Kiedy skończyły się jej oszczędności, zaciągnęła kredyty. W sumie „za-inwestowała” ponad 350 tysięcy złotych! Po jakimś czasie okazało się, że pojawiły się problemy i pieniądze zostały zablokowane. Wtedy zrozumiała, że padła ofiarą oszustwa.

- Apelujemy o ostrożność i zachowanie rozwagi we wszelkiego rodzaju transakcjach i inwestycjach internetowych. Oszuści wykorzystują niewiedzę, naiwność, brak zabezpieczeń w komputerach czy łatwowierność osób korzystających z sieci. Przede wszystkim musimy być świadomi tego, że

bezpieczeństwo wirtualnej przestrzeni zależy od samych jej użytkowników. Nie pomogą nam żadne zabezpieczenia systemowe, jeżeli sami nie zachowamy należytej ostrożności i zdrowego rozsądku – przekazuje KPP w Biłgoraju.

Tomasz Zalewa

Bażant, Leśnik i Rogacz postrzelają do dzików



W powiecie biłgorajskim odstrzelonych zostanie blisko 200 dzików

Jest zgoda na sanitarny odstrzał dzików na terenie powiatu biłgorajskiego. Rozporządzenie przekazał właśnie Powiatowy Lekarz Weterynarii w Biłgoraju. W powiecie biłgorajskim odstrzelonych zostanie blisko 200 zwierząt. Koła łowieckie mają na to kilka miesięcy. Gdzie dokładnie będą strzelać?

1) 6 szt. w obwodzie nr 236 – KŁ Nr 31 „Bazant” w Turobinie,
2) 16 szt. w obwodzie nr 237 – KŁ Nr 31 „Bazant” w Turobinie,
3) 25 szt. w obwodzie nr 298 – KŁ Nr 69 „Bazant” w Bełżycach,
4) 20 szt. w obwodzie nr 299 – KŁ Nr 46 „Bazant” w Biłgoraju,
5) 20 szt. w obwodzie nr 301 – KŁ Nr 46 „Bazant” w Biłgoraju,
6) 3 szt. w obwodzie nr 295 – KŁ Nr 28 „Rogacz” w Józefowie,
7) 3 szt. w obwodzie nr 310 – KŁ Nr 28 „Rogacz” w Józefowie,
8) 5 szt. w obwodzie nr 318 – KŁ Nr 58 „Towarzystwo Racjonalnego Polowania” w Zamościu,
9) 6 szt. w obwodzie nr 284 – KŁ Nr 59 „Słonka” w Zwierzyniecu,
10) 2 szt. w obwodzie nr 316 – KŁ Nr 59 „Słonka” w Zwierzyniecu.

rzyńcu,
11) 5 szt. dzików w obwodzie nr 254 – KŁ Nr 20 „Głuszc” w Biłgoraju,
12) 5 szt. dzików w obwodzie nr 271 – KŁ Nr 20 „Głuszc” w Biłgoraju,
13) 3 szt. dzików w obwodzie nr 311 – KŁ Nr 20 „Głuszc” w Biłgoraju,
14) 14 szt. w obwodzie nr 286 – KŁ Nr 10 „Leśnik” w Biłgoraju,
15) 8 szt. w obwodzie nr 302 – KŁ Nr 10 „Leśnik” w Biłgoraju,
16) 8 szt. w obwodzie nr 317 – KŁ Nr 10 „Leśnik” w Biłgoraju,
17) 5 szt. w obwodzie nr 297 – KŁ „Jeleń” w Aleksandrowie,
18) 25 szt. w obwodzie nr 300 – KŁ nr 54 „Chodel” w Lublinie,
19) 10 szt. w obwodzie nr 296 – OHZ „Hamernia” Lasy Państwowe Nadleśnictwo Józefów,
20) 5 szt. w obwodzie nr 287 – OHZ Lasy Państwowe Nadleśnictwo Janów Lubelski,
21) 5 szt. w obwodzie nr 285 – OHZ „Bukownica” Lasy Państwowe Nadleśnictwo Zwierzyniec.
Na odstrzelenie blisko 200 zwierząt, koła łowieckie z powiatu biłgorajskiego mają czas do końca grudnia.

Tomasz Zalewa

Agresywny pies na ulicach Biłgoraja



Agresywny pies zaatakował kobietę na ulicy w Biłgoraju

Uwaga na ulicach Biłgoraja: - Pies (prawdopodobnie jest to suczka) porusza się samopas i atakuje psy oraz ludzi prowadzących na smyczy swoje psy! - alarmuje Biłgorajskie Stowarzyszenie Opieki nad Zwierzętami „Podaj Łapę”. Smutne efekty niestety już niestety są.

- Pogryziona kobieta oraz jej pies wymagają teraz pomocy lekarza. Uważajcie na siebie i swoich pupili. Suczka ze zdjęcia jest niebezpieczna. Na szyi ma obroże antyszczekową. Powiadomiono policję oraz straż miejską. Czy to pies? Kto rozpoznaje? Zostaliśmy poproszeni o pomoc w ustaleniu właścicieli – apelują wolontariusze z Biłgoraja.

Tomasz Zalewa

Talent z Obszy podbija Polskę

Nazywa się Rafał Grzyb i jest uczniem Szkoły Podstawowej w Obszy. To jeden z największych talentów matematycznych na całej Lubelszczyźnie. Rafał został właśnie laureatem Olimpiady Matematycznej Juniorów, która odbyła się w Warszawie. Z województwa lubelskiego było tylko dwoje uczniów, a talent z Obszy uzyskał najlepszy wynik w regionie. Nie są to jedyne sukcesy w karierze matematycznej Rafała. W poprzednich latach trzykrotnie udało mu się uzyskać I miejsce w ogólnopolskim konkursie „Alfik Matematyczny”, dwukrotnie I miejsce w konkursie matematycznym „Kangur” (raz uzyskał także wynik



Rafał Grzyb z Obszy wśród najlepszych młodych matematyków w Polsce

bardzo dobry) oraz V miejsce w konkursie matematycznym „Pingwin”. W 2022 r. otrzymał tytuł laureata przedmiotowego konkursu z matematyki.

- Rafał niestrudzenie reprezentuje naszą szkołę w wielu konkursach matematycznych

różnego szczebla, osiągając bardzo wysokie wyniki. W chwili obecnej nasz uczeń oczekuje jeszcze na wyniki konkursu przedmiotowego z matematyki oraz tegorocznego konkursu „Kangur”, a także przygotowuje się do „Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy z Matematyki”. Gratulujemy Rafałowi tak spektakularnych sukcesów, trzymamy kciuki i życzymy powodzenia w kolejnych konkursach! Gratulujemy również rodzicom ucznia za ich ciężką pracę, poświęcenie i wsparcie oraz życzymy pomyślności w kolejnych latach pracy w nowej szkole – przekazuje Szkoła Podstawowa w Obszy.

Tomasz Zalewa

„Jeżeli śmierć bliskich czegoś nas uczy,
to przede wszystkim tego,
że nie liczy się nic poza miłością.”
Santa Montefiore

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
oraz słowa otuchy z powodu śmierci

Mamy
Pani Urszuli Iwańskiej
oraz Rodzinie

składają
Dyrekcja, Nauczyciele, Pracownicy oraz Uczniowie
I Liceum Ogólnokształcącego im. ONZ w Biłgoraju

CANAL+

SALON CANAL+ GALERIA STOKROTKA
UL. SIKORSKIEGO 5, BIŁGORAJ
TEL: 784 301 482

Księżpol: Pogrzebali w ewidencji gruntów, że ludzie płacą i płaczą. Starostwo wyjaśnia

W gminie Księżpol zawrzało po tym, jak mieszkańcy otrzymali nakazy płatnicze podatków na 2023 rok: - Podatek z 42 zł w 2022 roku wzrósł do 440 zł w 2023. A nic, kompletnie nic nie budowałem, nie zmieniałem – napisał do nas pan Kazimierz. Urzędnicy wyjaśniają, że przyczyną zmian, jest przeprowadzona przez Starostwo modernizacja ewidencji gruntów i budynków.

Pod koniec marca pisaliśmy o niejasnościach związanych ze stawkami podatków w gminie Księżpol. Powodem zamieszania miała być modernizacja ewidencji gruntów przeprowadzona przez Starostwo Powiatowe w Biłgoraju. Temat poruszony został na sesji rady gminy, podczas której wójt wyjaśniał, że tylko urzędnicy starostwa będą w stanie odpowiedzieć na niektóre pytania związane z podatkami. Niektórzy radni wyrazili swoje niezadowolenie ze sposobu przeprowadzenia modernizacji. Do naszej redakcji napisał pan Kazimierz z Majdanu, który pokazał nam swoje nakazy płatnicze:

- Podatek z 42 zł w 2022 roku wzrósł do 440 zł w 2023. A nic, kompletnie nic nie budowałem, nie zmieniałem. Policzyli mi pustostany, które stoją od lat, ale nigdy wcześniej za nie nie płaciłem – napisał do nas pan Kazimierz.

Pytania dotyczące 10-krotnego wzrostu podatku pana Kazimierza zadaliśmy w Urzędzie Gminy Księżpol. O podstawy i przebieg modernizacji

klasyfikacji gruntów zapytaliśmy natomiast w Starostwie Powiatowym. Znamy stanowisko obu urzędów.

Wójt: Z modernizacją nie mamy nic wspólnego. My tylko informowaliśmy

W tej sprawie nie możemy odpowiedzieć, zapraszamy zainteresowanego po wyjaśnienia.

W odpowiedzi na pytanie dotyczące podatku pana Kazimierza Jarosław Piskorski, wójt gminy Księżpol, mówi nam, że nie może udzielić konkretnych informacji na temat podatnika, ale może zapewnić, że decyzja wymiarowa wydana została prawidłowo zgodnie ze stanem faktycznymi informacjami złożonymi przez podatnika.

Urząd Gminy w Księżpolu szczegółowych informacji i wyjaśnień dotyczących konkretnej decyzji wymiarowej udzieli podatnikowi, jeżeli ten się o to zwróci do tutejszego urzędu osobiście lub na piśmie – wyjaśnia wójt.

Piskorski potwierdza, że zmiany związane z wysokością podatku na rok 2023 wiążą się z przeprowadzoną modernizacją ewidencji gruntów i budynków na terenie Gminy Księżpol, a także z uchwaleniem przez Radę Gminy nowych stawek podatkowych na rok 2023 w październiku 2022 r. Wyjaśnia również, że podstawę wymiaru podatków stanowią dane zawarte w ewidencji gruntów i budynków.

Wójt podkreśla, że ani Urząd Gminy w Księżpolu, ani on sam nie uczestniczyli w procesie modernizacji. Starostwo w kwietniu 2021 poinformowało o zleconej modernizacji ewidencji gruntów i budynków oraz zawiadomiło



Jarosław Piskorski
wójt gminy Księżpol:

Modernizacja ewidencji jest wieloetapowym procesem technicznym, który obejmuje wszelkie działania organizacyjne i administracyjne. Do zadań modernizacyjnych należą prace biurowe i terenowe, których celem jest ciągła aktualizacja informacji o budynkach, gruntach i lokalach. Następstwem tych działań może być zmiana powierzchni działek oraz oznaczenia użytkowników gruntowych, ujawnienie lub wykreślenie budynków, czy modyfikacja danych technicznych lokali. Za całokształt procesu modernizacji odpowiada starosta, natomiast wykonawcą jest wyłoniona w przetargu firma geodezyjna.

Podstawę wymiaru podatków stanowią dane zawarte w ewidencji gruntów i budynków

o wyłożeniu projektu operatu opisowo-kartograficznego do wglądu mieszkańców i ewentualnego zgłaszania uwag do tegoż projektu.

Piskorski zapewnia, że w informowaniu mieszkańców gmina wywiązała się ze swoich obowiązków: ogłoszenie wywieszono na tablicy ogłoszeń, przekazano sołtysom poszczególnych obrębów oraz opublikowano w BIP Urzędu Gminy Księżpol.

Urząd Gminy posiada także informacje, że spotkania

z mieszkańcami w sprawie projektu zmian modernizacyjnych jeszcze w drugiej połowie 2020 r. organizowała firma: Zakład Usług Geodezyjnych i Kartograficznych „Pryzmat” Sp. z o.o. z Częstochowy, która na zlecenie Starostwa Powiatowego w Biłgoraju przeprowadzała modernizację gruntów i budynków na terenie Gminy Księżpol. Na cel wspomnianych spotkań firma „Pryzmat” wynajmowała salę w budynku remizy OSP w Księżpolu. Z wiedzy Urzędu Gminy wynika, że Firma „Pryzmat”, informowała mieszkańców o miejscu i godzinie spotkań w zawiadomieniach doręczanych za pośrednictwem poczty, nawet w kilku pismach dotyczących różnych działek – dodaje wójt.

Prowadzenie modernizacji to obowiązek Starosty

Katarzyna Kobel ze Starostwa Powiatowego wyjaśnia natomiast, że do podstawowych zadań Starosty związanych z prowadzeniem ewidencji gruntów i budynków należy przeprowadzanie modernizacji tejże ewidencji. Wszelkie działania, terminy i procedury są ściśle regulowane przez ustawę oraz Rozporządzenie Ministra, z których wynika, że projekt operatu opisowo-kartograficznego podlega wyłożeniu do wglądu osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, w siedzibie starostwa powiatowego na okres 15 dni.

Każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, może w okresie wyłożenia projektu do wglądu zgłaszać

Starostwo Powiatowe:

Przedmiotem prac modernizacyjnych nie było przeprowadzenie klasyfikacji gruntów

uwagi do tych danych. Natomiast zarzuty zgłoszone po terminie traktuje się jako wnioski o zmianę danych objętych ewidencją gruntów i budynków – wyjaśnia Kobel.

W Starostwie zapytaliśmy również, po co przeprowadza się modernizację gruntów.

Przeprowadzona przez Starostę Biłgorajskiego modernizacja operatu ewidencyjnego jednostki ewidencyjnej Księżpol, miała na celu poprawę jakości i aktualności danych ewidencji gruntów i budynków oraz dostosowanie istniejących baz danych ewidencji gruntów i budynków do zgodności z pojęciowym modelem danych ewidencyjnych – odpowiada Katarzyna Kobel.

Klasyfikacji nie zmienialiśmy

Katarzyna Kobel podkreśla, że przedmiotem prac modernizacyjnych nie było przeprowadzenie klasyfikacji gruntów.

Na przedmiotowym terenie obowiązuje klasyfikacja gruntów, która została przeprowadzona przy zakładaniu ewidencji i nie zaistniałyby do tego przesłanki, które uzasadniałyby dokonanie jej zmiany, jedynie w pojedynczych przypadkach (postępowania indywidualne).

W ramach modernizacji dokonano m.in. aktualizacji użytków gruntowych, zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Rozwoju Regionalnego i Budownictwa – wyjaśnia.

A co jeśli ktoś nadal uważa, że po modernizacji stan faktyczny gruntów jest inny niż w bazie danych?

Jeżeli zainteresowani podnoszą, iż stan faktyczny nieruchomości jest inny, niż ujawniony w bazie danych ewidencyjnych, powinni przedłożyć organowi wniosek o dokonanie zmian wraz z odpowiednią dokumentacją niezbędną do aktualizacji bazy danych ewidencji gruntów i budynków. W uzasadnionych przypadkach wykonawca modernizacji w ramach rękopisów sporządza dokumentację geodezyjną pozwalającą na wyeliminowanie błędnych danych z bazy danych i zastąpienie ich poprawnymi – mówi Katarzyna Kobel.

Rzeczniczka dodaje, że starosta przed wydaniem decyzji sprawdza, jakie jest faktyczne przeznaczenie budynków czy działek.

Starosta, w ramach rozpatrywania składanych zastrzeżeń występuje również do organów architektoniczno-budowlanych, w tym do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, o udzielenie informacji w zakresie wybudowanych budynków, a także zgłoszeń zmiany sposobu użytkowania budynków. Podkreślić należy, iż wszystkie prace budowlane prowadzone na działkach rolnych i nie tylko powinny być prowadzone zgodnie z przepisami prawa budowlanego, a ich konsekwencjami często jest aktualizacja użytku gruntowego zgodnie z przeznaczeniem – podsumowuje.

Natalia Račaitis

Utrudnienia w Biłgoraju. I zamknięta ulica

Uwaga mieszkańcy Biłgoraja i kierowcy poruszający się ulicą Narutowicza. W najbliższych dniach będą utrudnienia i zamknięcia drogi, które zawiadomiał Urząd Miasta. Ruch będzie ograniczony na kilku odcinkach.

W związku z trwającą przebudową na ulicy Narutowicza informujemy o odcinkowym zamknięciu drogi w dni robocze (w godzinach od 8.00



Ulica Narutowicza w Biłgoraju przez kilkanaście dni będzie zamykana na różnych odcinkach

do 16.00) na odcinku od ul. Poniatowskiego w kierunku wschodnim. Prace budowlane związane z wykonaniem podbu-

dowy na całej szerokości jezdni będą wykonywane według poniższego harmonogramu. W soboty i niedziele droga na całym

odcinku będzie przejezdna. Przepraszamy za utrudnienia – przekazuje UM Biłgoraj.

Dni zamknięcia

Odcinek nr 1 – 12 kwietnia
Odcinek nr 2 – 13 kwietnia
Odcinek nr 3 – 14 kwietnia
Odcinek nr 4 – 17 kwietnia
Odcinek nr 5 – 18 kwietnia
Odcinek nr 6 – 19 kwietnia
Odcinek nr 7 – 20 kwietnia
Odcinek nr 8 – 21 kwietnia
Odcinek nr 9 – 24 kwietnia
Odcinek nr 10 – 25 kwietnia
Odcinek nr 11 – 26 kwietnia

Zwłoki mężczyzny w rowie w gminie Potok Górny

W miejscowości Zagródki (gm. Potok Górny), w przydrożnym rowie zostało znalezione ciało mężczyzny: - Możemy potwierdzić, że to 75-letni mieszkaniec – przekazała nam KPP w Biłgoraju.

Dostaliśmy zgłoszenie, że w przydrożnym rowie w miejscowości Zagródki leży mężczyzna i nie daje oznak życia. Na miejsce przyjechały wszystkie służby. Decyzją prokuratora ciało zostało wydane już rodzinie, wstępnie wykluczono udział osób trzecich. To prawdopodobnie naturalna śmierć – informuje asp. Joanna Klimek z biłgorajskiej policji.

Tomasz Zalewa

Co z drogą do kościoła w Ciosmach? 15 lat starań i dalej nic

O remont drogi prowadzącej do kościoła w Ciosmach (gm. Biłgoraj), mieszkańcy walczą już kilkanaście lat. Teraz sprawa powraca po raz kolejny: - No ręce opadają. Człowiek zderza się ze ścianą. Wydaje się banalna sprawa, chodzi o kawałek drogi, a życia braknie niedługo, żeby się doczekać efektów - mówi radny Marek Małek, który tematem tej drogi zajmuje się blisko ... 15 lat.

Odcinek drogi przy kościele w Ciosmach, który należy do PKP, od lat spędza sen z powiek mieszkańcom miejscowości, którzy skarżą się na jej zły stan.

15 lat starań

Radny Marek Małek zauważył na ostatniej sesji rady gminy Biłgoraj, że odkąd pełni funkcję radnego, czyli od około 15 lat, każdy wniosek budżetowy zawiera prośbę o remont tej drogi.

- Kilka lat temu złożyłem interpelację w tej sprawie. Ostatnią odpowiedź z PKP w tej sprawie otrzymałem 18 listopada 2022.

Radny pytał o możliwość odsprzedaży drogi gminie, żeby mogła się zająć jej remontem oraz o poprawę jej nawierzchni przez samą PKP.

„W zakresie wydania zgody i warunków zbycia nieruchomości nie jest możliwe przygotowanie nieruchomości do sprzedaży. Aktualnie tutejszy oddział wystąpił z kolejnym wnioskiem o uzyskanie stanowiska PKP PLK w przedmiotowej sprawie. W przypadku uzyskania negatywnego stanowiska nieruchomości ta nie będzie mogła być przedmiotem umowy sprzedaży. W kwestii Państwa wniosku o poprawę przejeźdźności drogi, oddział informuje, że aktualnie nie planuje podejmowania działań w celu poprawy nawierzchni na przedmiotowych działkach” - odczytał Małek.

- Mija pół roku, dzwoniłem tam. Sprawa nie ruszyła do przodu - poinformował rad-



PKP zastanawia się, czy potrzebuje drogi w Ciosmach, czy może jednak sprzedać ją Gminie Biłgoraj



Wiesław Różyński
wójt gminy Biłgoraj
Już kilkanaście lat się o tę drogę w Ciosmach boksujemy. Chodzi o terminy, parametry drogi, własność terenów, co może być drogą gminną

Odpowiedz Wiesława Różyńskiego, wójta gminy Biłgoraj na interpelację radnego Marka Małka z dnia 14 grudnia 2018 w sprawie uregulowania własności na rzecz gminy działki pod drogą publiczną prowadzącą do kościoła w m. Ciosmy oraz o położenie nawierzchni bitumicznej na tej drodze

1. Droga nie została zaliczona do kategorii dróg publicznych. Stanowi drogę wewnętrzną (dojazdową do stacji PKP). Obejmuje część większych działek położonych w m. Ciosmy oznaczonych na mapie ewidencyjnej numerem: 358/1 oraz 353/1. Działkę 358/1 oddano w użytkowanie wieczyste PKP. Prawo własności działki Skarbu Państwa nr 351/1 wg ewidencji gruntów wykonuje Starosta Biłgorajski.

2. Gmina nie może ponosić wydatków w zakresie remontu i utrzymania tej drogi.

3. W związku z oczekiwaniem społecznym przewiduje wystąpienie do Starosty Biłgorajskiego i PKP S.A. o rozważenie możliwości podziału nieruchomości w celu wydzielenia gruntu niezbędnego dla tej drogi oraz sprzedaży na rzecz Gminy Biłgoraj prawa własności, bądź prawa użytkowania wieczystego nieruchomości.

ny.

Małek powiedział, iż obiecano mu tylko codzienną interwencję w tej sprawie do spółki PKP PLK i udzielenie informacji jeszcze przed świętami.

- Ale mam prośbę, żeby też za pośrednictwem urzędu zwrócić się do posłanki, bo to są przecież spółki państwowe - zaapelował radny Małek.

Zdaniem radnego to niebywałe, iż PKP przez pół roku nie może zdecydować, czy potrzebuje tej drogi, czy nie:

- Jeśli będzie to droga gminna, to będzie też publiczna i PKP również będzie mogło korzystać z tej drogi. No ręce opadają. Człowiek zderza się ze ścianą. Wydaje się banalna sprawa, chodzi o kawałek drogi, a życia braknie niedługo, żeby się doczekać efektów - podsumował radny.

Już prawie się udało...

Wiesław Różyński, wójt gminy Biłgoraj przyznał, że droga w Ciosmach od lat stanowi problem:

- Już kilkanaście lat się o tę drogę w Ciosmach boksujemy. Chodzi o terminy, parametry drogi, własność terenów, co może być drogą gminną. Zarówno ze strony lasów - to też skarb państwa, kilku spółek skarbu państwa PKP jest to naprawdę utrudnione - przyznał wójt.

Różyński zauważył, że kilkakrotnie gmina była bliska uzyskania porozumienia, ale zawsze coś stawało na przeszkodzie:

- W wielu przypadkach już prawie mieliśmy zgodę, ale pracownicy zostali przeniesieni z Lublina do Krakowa, a temat został przekazany innym komórkom i dalej od początku zaczynamy. Słownie mamy deklarację, że to troszkę potrwa, ale to troszkę, to już są lata - mówi Różyński.

Wójt potwierdził, że zwrócenie się z prośbą o pomoc do pani poseł przyspieszy uzyskanie odpowiedzi:

- Zechcemy przez panią poseł dotrzeć do spółki, na pewno odpowiedź będzie szybciej. A jak to będzie z wykonaniem? Przekonamy się - podsumował Wiesław Różyński.

Natalia Raćaitis

Biłgorajska Garażówka szykuje powrót

Biłgorajska Garażówka powoli przymierza się do powrotu i do nowego sezonu.

Znamy pierwsze szczegóły bardzo popularnej wyprzedaży garażowej i wiemy już, że pierwsza w tym roku - 14 maja. Wcześniej jednak wystawcy powinni poznać kilka innych ważnych dat.

Harmonogram przed majową garażówką:

30 kwietnia 2023 o godz. 11.00 - udostępnienie wydarzenia i zapisy wystawców; 7 maja 2023 o godz. 11.00 - zapisy na domki;

14 maja 2023 w godz. 12.00-15.00 - XXVII Biłgorajska

Wyprzedaż Garażowa. Jak się zgłosić? Polub profil Garażówka Biłgorajska na Facebooku i zadeklaruj chęć wzięcia udziału w wydarzeniu pod nazwą „XXVII Biłgorajska Wyprzedaż Garażowa” (wybierz opcję „wezmę udział”). Następnie prześlij organizatorom informację w formie wiadomości zawierającą: imię, nazwisko, nr telefonu oraz kategorię oferowanych towarów. Z jednego konta na Facebooku można zgłosić tylko jedną osobę, której przyznawane jest stanowisko. Można zgłosić siebie lub inną osobę.

Tomasz Zalewa

W Biłgoraju będą uczyć ukraińskiego tańca



Bezpłatne lekcje ukraińskiego tańca, od 20 kwietnia w Biłgoraju

Biłgorajskie Centrum Kultury zaprasza młodych mieszkańców do nauki ukraińskiego tańca ludowego. Jak informują organizatorzy, jest już choreograf

z Ukrainy, który od 20 kwietnia ma prowadzić bezpłatne zajęcia i uczyć ukraińskiego tańca.

Tomasz Zalewa

Ktoś utopił psa w studni?!



W Korchowie Drugim w studni został znaleziony pies

Dramatyczna interwencja straży pożarnej w powiecie biłgorajskim. W Korchowie Drugim (gm. Księżpol), mieszkańcy znaleźli psa utopionego w studni. Na miejsce zostali wezwani strażacy: - Możemy tylko potwierdzić, że znaleźliśmy martwe zwierzę. Wydobyliśmy to zwierzę - informuje nas PSP w Biłgoraju.

- Ktoś znalazł na posesji psa,

który został utopiony w studni. Zwierzę już nie żyło. Oczywiście przyjechaliśmy na miejsce, ale jedyne co zostało, to wydobyć to zwierzę - potwierdzają biłgorajscy strażacy.

W Korchowie Drugim interweniowały dwie jednostki straży pożarnej. To JRG w Biłgoraju oraz OSP KSRRG Księżpol.

Tomasz Zalewa

Bobry w Ciosmach to już problem międzywojewódzki

Na terenie gminy Biłgoraj powstają kilometrowe rozlewiska, które wylewają się już poza teren Lubelszczyzny. Wszystko przez bobry. Mieszkańcy apelują o pomoc do urzędów, a w sprawę zaangażowali nawet panią poseł. Efekt? - Tamy zostały usunięte - informują urzędnicy. - Chyba on-line! - ironizują mieszkańcy.

O szkodach wyrządzanych przez bobry w miejscowości Ciosmy pisaliśmy już na łamach naszego tygodnika w styczniu, gdy wiceprzewodniczący Rady Gminy Biłgoraj Marek Małek apelował do urzędników o pomoc w tej sprawie.

Od urzędu do urzędu

Na marcowej sesji rady gminy Małek po raz kolejny

przypomniał temat, mówiąc o niewielkich postępach i ogromnym problemie:

- Na poprzedniej sesji podjąłem temat tam bobrowych na rzece Kurzynka w Ciosmach. Teraz dotarło do mnie pismo, jakie wystosowała pani poseł, ponieważ występowaliśmy o pomoc zarówno do Urzędu Gminy, jak i do pani poseł w tej sprawie.

Chciałbym się odnieść pokrótce do odpowiedzi pani poseł, ponieważ treść jest następująca - poinformował Małek, po czym odczytał fragment pisma pani Beaty Strzałki:

„Z uzyskanych informacji wynika, iż w styczniu 2023 na skutek telefonicznych zgłoszeń mieszkańców m. Ciosmy, po dokonaniu przez pracowników PGW Wody Polskie prac terenowych, zostały usunięte tamy na rzece Kurzynka w Ciosmach”.

Wiceprzewodniczącą nie

krył zdziwienia taką odpowiedzią:

- Szczerze powiem, zrobiłem wywiad wśród mieszkańców i nikt nie widział, żeby ktoś likwidował tamy... być może on-line to było robione, bo skutku żadnego nie widać. Jak było na dzień mojego zgłoszenia, tak jest i teraz. No może zmiany są tego typu, że wody gruntowe raz są wyższe, raz niższe - skomentował Małek.

Radny zauważył, że dalsza część odpowiedzi zawiera już większe konkrety:

„W odpowiedzi PGW WP zawarto też informację, że w 2023 roku zostało zaplanowane zadanie pn. „Zabudowanie i likwidacja zatorów na terenie działalności Nadzoru Wodnego Biłgoraj”, w ramach którego będą realizowane prace polegające na rozbiórce tam bobrowych i likwidacji zatorów między innymi na rzece Kurzynce”.

Problem międzywojewódzki

Ponadto PGW Wody Polskie poinformowało, że dodatkową przyczyną powodującą podtopienia jest niedrożny przepust pod mostem w ciągu drogi gminnej Ciosmy - Szeliga.

- Jest to droga na terenie gminy Harasiuki [red: w woj. podkarpackie, powiat niżański]. Ten przepust zapchały bobry i dlatego jest niedrożny. Z drugiej strony tego mostu jest około 3 km rozlewiska na tym samym cieku wodnym. Jeśli się nie zrobi porządku z jednej i drugiej strony mostu, to nic nie dadzą te prace, o których mowa. Tutaj chodzi o cały ciek wodny rzeki Kurzynka, nie tylko na terenie gminy Biłgoraj. A przeszkadza to mieszkańcom. Po drugiej stronie są zalewane tereny leśne, łąki i uprawy - zauważył radny.

Radny poprosił gminę o pomoc we współpracy z gminą

W 2023 roku zaplanowano zadanie pn. „Zabudowanie i likwidacja zatorów na terenie działalności Nadzoru Wodnego Biłgoraj”

Harasiuki, w kompleksowym udrożnieniu rzeki:

- Bo takie jednorazowe udrożnienie tam nic da - podsumował Małek.

„Nawiązaliśmy już współpracę w tej sprawie”

Wiesław Różyński, wójt gminy Biłgoraj, zapewnia, że już nawiązał już współpracę z w tej sprawie z Krzysztofem Kiską, wójtem gminy Harasiuki:

- Wystąpimy z wnioskiem do wójta gminy Harasiuki, już takie rozmowy podjęliśmy. Liczę na wspólne działania samorządów zarówno z Podkarpacia, jak i z Lubelszczyzny. Zechcemy takie pismo w obronie mieszkańców i tych terenów napisać jak najszybciej - zapewnił wójt.

Różyński zauważył, że mostek opisany przez panią poseł, znajduje się na terenie gminnej drogi Harasiuki.

- I oni się boją o tę drogę i o ten mostek - powiedział wójt.

Radny Małek przytoczył również następujący zapis z odpowiedzi w piśmie pani poseł:

„Istnieje możliwość wystąpienia przez jednostki samorządu terytorialnego do właściwego terytorialnie Dyrektora Ochrony Środowiska w zakresie szacowania szkód wyrządzonych przez bobry w gospodarstwie rolnym, leśnym lub rybackim i ewentualne odszkodowania za powstałe szkody”.

- Uważam, że tych terenów zalanych i tych szkód jest naprawdę dużo - podsumował radny.

Natalia Raćaitis



Prywatną działkę od lat zalewa woda z przydrożnego rowu. Winnych brak

Mieszkaniec Ciosmów (gm. Biłgoraj) od lat walczy z wodą zalewającą jego posesję. Prosi urzędników o pomoc, a oni spychają odpowiedzialność na inne urzędy. - Przyjechali, popatrzeli i mówią, że to nie ich sprawa. A woda z rowu wypływa bezpośrednio na moją posesję - tłumaczy właściciel zalewanej działki.

Zalane posesje to zмога mieszkańców Ciosmów (gm. Biłgoraj). W tym rejonie gminy to bobry są sprawcami podtopień. Tym razem o interwencję poprosił nas Czytelnik, który nie ma problemu z bobrami, a z urzędnikami, którzy od lat nie poczuwają się do odpowiedzialności za przepust skierowany wprost na działkę naszego Czytelnika. - Już parę lat temu zgłaszałem i w Drogach Powiatowych, i w Wodach Polskich, ale przyjechali, popatrzeli i mówią, że to nie ich sprawa. A woda z rowu wypływa bezpośrednio na prywatną posesję - tłumaczy właściciel zalewanej działki. Mężczyzna mówi nam, że parę lat temu w Ciosmach robio-



Woda z przepustu wypływa wprost na prywatną posesję powodując jej zalanie

no remont mostków.

- I całe Ciosmy mają odprawiane te przepusty do rzeki, a koniec Ciosmów już nie. Mój dom oddalony jest od innych i myślę, że nie chcieli zrobić dla jednego domu. Rów jest po drugiej stronie drogi. Woda przechodzi przepustem, który nie jest połączony z rzeką, na drugą stronę prosto w moją posesję. Jak nie ma deszczu, to jest w miarę

dobrze, ale jak pada, to wszystko zalane. Nie wiem, czy mam drewno wynosić, czy co. Co ja mam z tym wszystkim zrobić? - pyta zrezygnowany właściciel posesji. Katarzyna Kobel z biura ds. Komunikacji Medialnej, Informacji i Promocji w Starostwie Powiatowym w Biłgoraju zaznacza, że przepust pod drogą powiatową, o którym mowa, został wykonany przed powstaniem Zarządu

Drogi Powiatowych i Powiatu.

- Jest zlokalizowany na istniejącym zniżeniu terenu, zbierającym naturalnie wodę opadową z terenów przyległych do pasa drogowego. Nie były podejmowane działania zakłócające naturalne (zgodne ze spadkiem terenu) przepływy wód opadowych. Wykonywane były jedynie prace związane z utrzymaniem drogi - mówi Katarzyna Kobel.

Zdaniem urzędników problem tkwi m.in. w zakłóconym przepływie wody - spiętrzeniu wody w rzece Kurzynka. - Właściwe utrzymanie rzeki jest poza zakresem działalności ZDP w Biłgoraju - zauważa Katarzyna Kobel.

Urzędnicy obiecują jednak próbę pomocy właścicielowi posesji:

- Rozumiejac sytuację mieszkańca, POSTARAMY SIĘ usta-

lić właściciela rzeki i skierować prośbę w celu udrożnienia przepływu wody w cieku. Sprawny odpływ wody zapobiegnie zalewaniu posesji od strony rzeki - zapewnia Katarzyna Kobel z biura ds. Komunikacji Medialnej, Informacji i Promocji w Starostwie Powiatowym w Biłgoraju.

Natalia Raćaitis

R E K L A M A

SKUP ZWIERZĄT RZEŹNYCH
KROWY, JAŁÓWKI, BUHAJE, KONIE
KONKURENCYJNE CENY
ODBIÓR Z GOSPODARSTWA ROLNIKA
668 175 526

KURSY SZKOLENIA USŁUGI BHP
OSK WUBEX
84 686 14 01

SURMA
DOM POGRZEBOWY
KAMIENIARSTWO
Biłgoraj, ul. Lubelska 52 | Józefów, ul. Bartoszewskiego 12
84 686 07 65 | tel. 24h 502 965 025
www.bmsurma.com.pl

Zmiany w regulaminie utrzymania czystości w mieście przyjęte jednogłośnie

Tylko co zrobić z plastikowymi częściami samochodowymi?

Urząd Miasta odpowiada na to pytanie, że należy je oddać do punktu kasacji pojazdów. Radny Wojciech Gleń (właściciel punktu kasacji pojazdów) uważa, że to miasto powinno zapewnić mieszkańcom bezpłatne odebranie tych części. Tymczasem stare plastikowe błotniki czy zderzaki ... coraz częściej lądują w lesie.

Odbiór (a właściwie jego brak) odpadów w postaci plastikowych części samochodowych był przedmiotem dyskusji podczas ostatniej sesji rady miasta Biłgoraja.

Rada miasta głosowała nad zmianami w regulaminie utrzymania czystości i porządku w mieście. Dotyczyły one m.in. typów odpadów bezpłatnie odbieranych przez PSZOK: „PSZOK jest zobowiązany

do nieodpłatnego odbierania następujących odpadów komunalnych: papieru i tektury, metali, tworzyw sztucznych, szkła, opakowań wielomateriałowych, bioodpadów, odpadów niebezpiecznych (z wyłączeniem odpadów zawierających azbest), przeterminowanych leków i chemikaliów, odpadów niekwalifikujących się do odpadów medycznych powstałych w gospodarstwie domowym w wyniku przyjmowania produktów leczniczych w formie iniekcji i prowadzenia monitoringu poziomu substancji we krwi, w szczególności igieł i strzykawek, zużytych baterii i akumulatorów, zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego, mebli i innych odpadów wielkogabarytowych, zużytych opon, tekstyliów, drewna, popiołów pochodzących z palenisk domowych oraz odpadów budowlanych i rozbiórkowych z gospodarstw domowych z podziałem na: drewno, metale, szkło, tworzywa sztuczne,

gips, odpady mineralne, w tym beton, cegłę, płytki, materiały ceramiczne oraz kamienie” – czytamy w regulaminie.

Czy PSZOK przyjmie zderzak?

Radny Marek Łoński poprosił o doprecyzowanie, co dokładnie należy rozumieć poprzez „inne tworzywa sztuczne”:

- Czy dotyczy to również części samochodowych, tj. plastikowe zderzaki, błotniki? – pytał radny Łoński.

Zastępca burmistrza Biłgoraja, Jarosław Bondyra odpowiedział, że części samochodowe mają być utylizowane w inny sposób.

- Części samochodowe muszą być oddawane do punktu, w którym są kasowane pojazdy. Co do tego nie ma możliwości zmiany, ze względu na to, że mówi o tym ustawa o utrzymaniu czystości – odpowiedział Bondyra.

Do odpowiedzi wiceburmi-



Jarosław Bondyra
zastępca burmistrza Biłgoraja
Części samochodowe muszą być oddawane do punktu, w którym są kasowane pojazdy



Wojciech Gleń
radny (właściciel punktu kasacji pojazdów)
Myślę, że miasto powinno zorganizować mieszkańcom możliwość oddania takich części

stra odniósł się radny Wojciech Gleń, który jest właścicielem auto złomu i punktu kasacji pojazdów:

- Pan Burmistrz odpowiedział na pytanie, dlaczego PSZOK nie przyjmuje odpadów części samochodowych. Wydaje mi się to albo niewiedzą, albo jakimś przekłamaniem trochę. Myślę, że miasto powinno zorganizować mieszkańcom możliwość oddania takich części. Założmy, że ktoś uszkodził sobie samochód w małym stopniu i sam to na-

prawia. Jest kłopot, bo PSZOK tego nie przyjmuje, z tego, co się skarżą mieszkańcy – mówił Gleń.

Zdaniem radnego biłgorajski PSZOK spełnia wymogi pod kątem ochrony środowiska, tylko być może nie ma pełnych pozwoleń na taki kod odpadu.

- Nie wiem, czy nie warto byłoby rozszerzyć to i podpisać umowę z odbiorcą, tak, jak PSZOK bierze różne odpady, typu tzw. jarzeniówki – mówił dalej Wojciech Gleń.

Bo odpady lądują w lesie

Swoje stanowisko radny uzasadnił patologicznymi zachowaniami, jakie coraz częściej się zdarzają, kiedy ludzie, nie mogąc oddać nigdzie plastikowych części, wyrzucają je na przykład do lasu.

- Wydaje mi się, że warto byłoby się pokłonić nad tym tematem i spróbować zrobić tak, żeby mieszkańcy mogli oddać te rzeczy do punktu selektywnej zbiórki – mówi Wojciech Gleń

Przewodniczący RM zaproponował, by burmistrz udzielił odpowiedzi na najbliższej sesji po konsultacji z prezesem PG-K-u.

Uchwała dotycząca zmian w regulaminie utrzymania czystości i porządku na terenie miasta Biłgoraja została przyjęta jednogłośnie.

Natalia Raćaitis

Tablica do zmiany. Dzięki naszemu czytelnikowi

Jest - i to błyskawiczna - reakcja Urzędu Miasta Biłgoraj po informacji mieszkańca, którą przesłał do Nowej Gazety Biłgorajskiej. Chodzi o tablicę w centrum Biłgoraja wmurowaną na Placu Wolności.



Tablica tej treści do tej pory była na Placu Wolności w Biłgoraju. Napis w języku polskim mówił, że zbrodni dopuścili się Niemcy. Natomiast w tłumaczeniu na język angielski, słowo „Niemcy” zostało zastąpione przez „nazistów”

Tablicę zawierającą błędne i krzywdzące zdaniem Czytelnika tłumaczenie na język angielski: - Tablica została wymontowana i przekazana firmie, która wykona nowy napis - przekazał nam Paweł Jednacz, rzecznik prasowy UM Biłgoraj.

Przypomnijmy. Napisał do nas Czytelnik

W samym centrum Biłgoraja w miejscu szczególnie uczęszczanym przez mieszkańców i odwiedzanych przez turystów na Placu Wolności jest umiejscowiona na kostce brukowej tabliczka, która jest przykładem manipulacji i fałszu historycznego. Proszę o uzyskanie odpowiedzi na pytania: Dlaczego Urząd Miasta boi się w tłumaczeniu

w języku angielskim użyć słowa „Niemcy”, tylko dołącza się tym samym do manipulacji historycznej, pisząc o tzw. „nazistach”? Nazistami byli też niektórzy Łotysze, Litwini czy Ukraińcy, a także przedstawiciele różnych innych narodowości, nawet Francuzi.

Czy Urząd Miasta ma świadomość, że podczas okupacji niemieckiej w Polsce były wywieszane na ławkach w parkach, czy miejscach w tramwajach tabliczki „Nur für Deutsche” (tylko dla Niemców), a nie było tabliczek „Nur für Nazis” (tylko dla Nazistów)? Urząd Miasta wydał duże środki finansowe na rewitalizację tego terenu. Czy nie można było od razu zadbać o właściwą treść tablic? Kiedy widoczna na zdjęciu tabliczka

zostanie wymieniona i tak samo, jak jest ujęta prawda w języku polskim, będzie napisana również w języku angielskim?

Z poważaniem Adam Dziedzic

Napis w języku polskim mówił, że zbrodni dopuścili się Niemcy. Natomiast w tłumaczeniu na język angielski słowo „Niemcy” zostało zastąpione przez „nazistów”.

Tym razem na reakcję i odpowiedź urzędników nie musieliśmy długo czekać

W związku z błędnym tłumaczeniem w dniu dzisiejszym tablica została wymontowa-



Dzięki interwencji czytelnika Nowej Gazety Biłgorajskiej kontrowersyjna tablica właśnie zniknęła z placu

na i przekazana firmie, która wykona nowy napis. Termin wykonania nie został ustalony. Dziękujemy mieszkańcom oraz Redakcji „Nowej” za reakcję i wskazanie oczywistego błędu.

Z poważaniem Paweł Jednacz rzecznik prasowy Urząd Miasta Biłgoraja.

Z wielką uwagą będziemy się przyglądać i oczywiście pokażemy, kiedy nowa tablica pojawi się na Placu Wolności w Biłgoraju. Zachęcamy do kontaktu: nowa@gazetabilgoraj.pl. Czasem wystarczy jeden mail.

Tomasz Zalewa



Urząd Pracy Biłgoraj

Zawód, Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik do przetwórstwa owocowo-warzywnego, Tarbogród/ BICONCEPT-GARDENIA		28,00 zł	z
Księgowa, Łukowa/ TABACCO	1	5 100,00 zł	u
Sprzedawca, Górecko Stare/ SmakBox	1	3 490,00 zł	u
Magazynier, Biłgoraj/ GRANT	1	3 490,00 zł	u
Stolarz meblowy, Gromada/ ADMET - HOME	1	4 800,00 zł	u
Pielęgniarka, Biłgoraj/ DPS	1	3 800,00 zł	u
Pakowacz ręczny, Biszczka	1	3 490,00 zł	u
Murarz - tynkarz, Gródki/ Stańczyk	1	3 490,00 zł	u
Inżynier budowy, Biłgoraj/ M&J	1	5 000,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Biłgoraj/ Lew	1	3 490,00 zł	u
Pielęgniarka, Biszczka, Fundacja Otwórzmy Swoje Serca	0,5	1 900,00 zł	u
Rehabilitant/ nauczyciel zawodu, Biszczka, Fundacja Otwórzmy Swoje Serca	1	3 800,00 zł	u
Operator maszyn stolarskich, Frampol/ LAMELA	1	3 490,00 zł	u
Obsługa baru i zakładów bukmacherskich, Biłgoraj, Kawiarnia Temida		3 500,00 zł	z
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Teraz mieszka w innym mieście. Jest psychologiem i pomaga osobom, które przeżyły podobną traumę. Na procesie księdza oskarżono

Poprosił, żebym ja przysięgała na że nikomu o tym wszystkim nie p I żebyśmy udawali, że kompletnie

Ludzie próbują podważyć moją wiarygodność tylko przez to, że to jest przecież ksiądz, a oficjalne zgłoszenie było po latach. Jedyne, na co mam nadzieję, to to, że ksiądz już nigdy nie będzie pracował z dziećmi czy młodzieżą – mówi Nowej Gazecie Biłgorajskiej kobieta, która oskarżyła księdza Jarosława Z. o molestowanie seksualne. Sprawa toczy się przed Sądem Rejonowym w Biłgoraju.

■ Po tym, jak ta sprawa ujrzała światło dzienne, najczęściej zadawane jest jedno pytanie. Do tego zdarzenia miało dojść w sierpniu 2012 roku. Dlaczego złożyła pani zawiadomienia dopiero 9 lat później?

To nie jest do końca prawda, że przez dziewięć lat nie zareagowałam i czekałam. Ja sprawę zgłaszałam od razu tuż po tym, jak się to stało, natomiast zgłaszałam to do bezpośredniego przełożonego księdza, czyli do proboszcza. Ale pojawiły się problemy i komplikacje. Po tym wszystkim proboszcz chciał, żeby ten ksiądz został przeniesiony, nakazał mu wizytę u biskupa. Jak się okazało, on do tego biskupa nie dotarł. Po mojej prośbie, żeby ten ksiądz nie prowadził już spotkań KSM, czy scholi, w której byłam, proboszcz odsunął księdza od pracy z młodzieżą. I wygląda, że to była jedyna konsekwencja tego, co się stało. Choć obecnie rozumiem też postępowanie proboszcza. Nie za bardzo wiedział, co zrobić, plus nie znał konkretnych sytuacji, bo ja nie byłam w stanie tego opowiedzieć wtedy. Wiem, że sam się wahał odnośnie tego, co powinien zrobić. Absolutnie go za to nie obwiniam.

■ Dobrze, a sąd? A policja?

Dla mnie było oczywiste, że przełożonym księdza jest proboszcz i on się tym zajmie. To sprawa kościoła i przełożonych trzeba poinformować. Tak właśnie zrobiłam. Ja też potrzebowałam czasu, żeby dojrzeć z tym wszystkim, przejść jakiś proces własnej terapii. Byłam młoda, niedoświadczona i obawiałam się, że jak zgłoszę sprawę na policję, to ksiądz będzie się na mnie mścił, mnie za to wszystko obwinia, jak to się często dzieje w takich przypadkach. Dopiero jak wyprowadziłam się z tamtych rejonów i spotkałam w nowym miejscu ludzi, to otworzyli mi oczy. Mieszkam teraz w innym dużym mieście, spotkałam tu księży, którzy namawiali mnie, żeby sprawę zgłosić i pomimo upływu lat nie zostawić tego. Oni także zeznawali jako świadkowie. Ja to zgłosiłam w styczniu 2021 roku (co było jakoś ponad 8 lat po czynie) ponownie do władz kościoła, natomiast kuria przekazała to do prokuratury.

■ Z księdzem Jarosławem Z. miała pani kontakt już po tym wszystkim, co się stało?

On do mnie dzwonił. Byliśmy też na jakimś wyjeździe niedługo po tym zdarzeniu, z resztą osób z KSM czy scholi, udając, że nic się nie stało, ale zaraz po wyjaśnieniu (wykorzystania) była taka sytuacja, że mnie poprosił, żebym ja przysięgała na Boga, że nikomu o tym wszystkim nie powiem. I żebyśmy udawali, że kompletnie nic się nie stało. On był po rozmowie z proboszczem i dzwonił do mnie po tym czynie i to kilka razy. Ale bardziej niż o wyjaśnienie sprawy, chodziło mu o to, żeby się upewnić, czy ja nikomu nie powiedziałam, bo się ludzie dziwnie na niego patrzą. Co pokazało mi, że zawsze dbał tylko o siebie, nie interesowało go to, czy komuś zrobił krzywdę. Ja mu powtórzyłam, że nie

Mieszkam teraz w innym dużym mieście, spotkałam tu księży, którzy namawiali mnie, żeby sprawę zgłosić i pomimo upływu lat, nie zostawić tego. Oni także zeznawali jako świadkowie

powiedziałam nikomu, choć kilka miesięcy później otworzyłam się i opowiedziałam o tym wszystkim znajomemu. Ale nie opowiadając ze szczegółami, co się wydarzyło, bo dla mnie to było i dalej jest trudne. Powiedziałam tylko, że stało się coś złego. Z tego, co wiem, to po tym, co się stało, ten ksiądz był chyba jeszcze rok u nas w parafii.

■ A teraz kiedy zobaczyliście się na korytarzu w sądzie? Była jakaś rozmowa i czy chęć wyjaśnienia?

Nie, nie. On na mnie nie zwracał uwagi. Na ostatniej rozprawie ja pierwsza powiedziałam mu: dzień dobry i on mi odpowiedział. I to wszystko.

■ Co pani czuje teraz, patrząc na tego człowieka?

Nie chcę jakoś dużo na ten temat mówić, bo to się bardzo zmieniło, jak się rozpoczął proces. Na pewno dużo emocji takich jak złość i poczucie bezradności, szczególnie kiedy podważają moją historię w sposób dla mnie niezrozumiały i absurdalny. Nie rozumiem, co bym miała zyskać, oskarżając człowieka po latach, którego życie mnie zupełnie nie interesuje i po tych zdarzeniach wiedziałam, że nigdy nie chcę mieć z nim nic wspólnego. Przez lata miałam nadzieję, że nigdy już go nie zobaczę. Miałabym tracić swój czas i pieniądze na to? Plus ryzykując oszczerstwo, które się pojawia na wsi, z której pochodzę? No nie wydaje mi się, żeby była to jakaś atrakcja... Badania naukowe i dane z praktyki pokazują, że ponad 90 proc. takich oskarżeń jest prawdą, a ludzie zgłaszają to po latach, bo wiedzą, że i tak duża część społeczeństwa im nie uwierzy, a sam pro-

ces jest wtórnie traumatyzujący, plus władze kościelne przez lata broniły sprawców-księży, a obwiniały lub ignorowały ofiary. Niektóre badania pokazują, że średni wiek ujawnienia zdarzenia przez pokrzywdzonych, wykorzystywanych przez księży w dzieciństwie to 50 lat! Ludzie przez lata nie potrafią sobie z tym poradzić i często zgłaszają to dopiero po śmierci sprawcy. Stąd walka w pewnych grupach społecznych o to, aby takie sprawy się nie przedawniały, bo obecnie przedawnienie następuje, gdy ofiara ma 30 lat, lub w przypadku zgwałcenia osoby, która skończyła 15 lat, następuje 15 lat po czynie. W obliczu tej wiedzy wszelkie osądy dotyczące tego, że ktoś zgłasza sprawę po 10 latach, są dla mnie zupełnie niezrozumiałe i krzywdzące

■ Zarzut molestowania jest poważny. Jak po tylu latach chce to pani udowodnić w sądzie?

Tego się nie da udowodnić bezpośrednio, bo przecież nikt nie był tego naocznym świadkiem, takie sprawy się dzieją „sam na sam”. Dlatego to jest często tym, co hamuje ludzi przed zgłaszaniem takich spraw do sądu. Żyją z tym latami, bo mają świadomość, że trudno będzie to udowodnić. Ja nie mam już żadnych SMS-ów od niego, które mi wysyłał. Na pewno obecnie w dużej mierze bierze się pod uwagę opinie biegłych oraz zeznania świadków, którzy mogą potwierdzić kontekst sytuacji. Nie chcę jednak o tym więcej mówić, póki toczy się proces. Reszta należy do sądu i nie mnie to oceniać. Zawsze jest domniemanie niewinności i to trzeba szanować. Złe w ogóle reaguję na

Prokuratura Rejonowa w Biłgoraju oskarżyła księdza Jarosława Z. o molestowanie 17-latki. Miało do tego dojść w sierpniu 2012 roku, ale kobieta złożyła zawiadomienie dopiero w 2021 roku. Na etapie śledztwa oskarżony nie przyznał się do zarzucanych mu czynów.

Kapłan jest podejrzany o doprowadzenie nastolatki do poddania się innej czynności seksualnej polegającej na dotykaniu intymnych części ciała.

- Pod pretekstem wykonania masażu zaczął dotykać miejsc intymnych pokrzywdzonej – mówi prok. Artur Szykuła, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu.

Śledczy w lipcu 2022 skierowali do sądu akt oskarżenia przeciwko księdzu.

29 marca odbyła się kolejna już rozprawa przeciwko księdzu Jarosławowi Z. Tego dnia zeznawać miało trzech świadków. W sądzie obecni byli: prokurator, poszkodowana, będąca oskarżycielem posiłkowym w sprawie oraz ksiądz Jarosław Z. ze swoim obrońcą. Duchowny w sądzie zjawił się w neutralnym ubraniu, bez koloratki.

Rozprawa toczy się z wyłączeniem jawności za zamkniętymi drzwiami.

Sprawę zgłaszałam od razu tuż po tym, jak się to stało, natomiast zgłaszałam to do bezpośredniego przełożonego księdza, czyli do proboszcza

podawanie imienia księdza w mediach, ponieważ wcale nie jest trudno go zidentyfikować, a wielu ludzi bardzo szybko go osądza, co według mnie jest niepotrzebne.

■ Miała pani wtedy 17 lat. Z jednej strony to niewiele, ale z drugiej strony już blisko pełnoletniości. Dlaczego była pani w takich relacjach z księdzem?

Ale ja go znałam już wtedy od kilku lat. Był moim katechetą i prowadził wszystkie spotkania i zgrupowania. Przez nas, czyli przez młodych ludzi ze wsi, był bardzo lubiany i traktowany jako taki autorytet. Zresztą on się kreował też na taki autorytet. To nam imponowało, taka chęć przebywania z nim, było to dla nas jakąś formą takiego przywileju. Rodzice też nie mieli podejrzeń, bo przecież ksiądz chce się kontaktować z dzieckiem. To jest takie typowe dla ofiar księży, których postrzega się, zwłaszcza na wsi, za nie wiadomo jaki autorytet i traci się wtedy czujność. Byliśmy w jakiś sposób zaszczyceni, że poświęca nam czas, zwraca na nas uwagę i możemy z nim przebywać.

Ale też od dziecka mieliśmy wpojone, że ksiądz to jest osoba, której się ufa, to jest moralny autorytet. Tym bardziej patrząc na to, co głosi. W mojej głowie totalnie nie było, że on jest w ogóle zdolny do czegoś takiego. Ja mam pełną świadomość, że dla mnie to było takie zaślepienie tym autorytetem, być może też jeszcze dziecięca naiwność. Kompletnie nie dostrzegałam, czym się to może skończyć i że jest to jakieś zagrożenie.

■ Do molestowania miało dojść jeden raz czy częściej?

Do sytuacji, której dotyczy akt oskarżenia i którą nazwano wykorzystywaniem seksualnym czy inną czynnością seksualną, doszło jeden raz. Natomiast wcześniej były sytuacje, które normalnie powinny zapalić czerwone światło. Takie jakby stopniowe uwożenie, można powiedzieć. To były konteksty sytuacji, które zbierały się i działały w ciągu kilku miesięcy. Wcześniej, jak byłam młodszą, to nie jestem w stanie jednoznacznie powiedzieć, że jestem pewna, że do tego dążył. Kiedy byłam starsza, to już jestem pewna, że o to chodziło.

niego o molestowanie jest oskarżycielem posiłkowym

a Boga, powiem. e nic się nie stało

■ Jest pani oskarżycielem posiłkowym. Nie miała pani wątpliwości i obaw, żeby zasiąść w sądowej ławie?

Jest to bardzo trudne przeżycie i nie ukrywam tego, bo ja w zasadzie odchorowuję każdą rozprawę. Natomiast ja chcę być blisko tego wszystkiego, bo mam taką potrzebę, że chcę wiedzieć, co się dzieje. Wiele spraw, o których słyszę na sądowej sali, jest dla mnie absurdalnych, dlatego wolę to od razu wiedzieć. Mam świadomość tego, że gdybym nie wiedziała, co tam się dzieje, czułabym się jeszcze gorzej z tym wszystkim.

■ Rozumiem, że ksiądz wszystkiemu zaprzecza?

Nie chcę się wypowiadać na temat jego zeznań, ale do winy się nie przyznał.

■ Ile rozpraw już było?

Sporo. Od września jest niemal co miesiąc jakaś rozprawa. Pięć.

■ Na ostatniej wokandy było trzech świadków, ale na samej rozprawie nie było chyba nikogo. Nie chcą zeznać? Zmienili plany?

Nie, był tam jakiś problem, że za późno zostali poinformowani. Choć mam świadomość, że dla ludzi jest to stresujące i nieprzyjemne, co całkowicie rozumiem.

■ Jest pani osobą wierzącą i chodzi pani do kościoła?

Nie. Ja byłem osobą bardzo wierzącą i to przez lata. Można powiedzieć, że tak było niezmiennie do 2021 roku. Ja też pracuję z pokrzywdzonymi, bo sama jestem psychologiem i stykam się z podobnymi tematami. Jak się zaczął ten proces, jak ja zobaczyłam rangę tego wszystkiego i postawę księdza, to mnie to przerażało. Obecnie nie jestem w stanie chodzić do kościoła i udawać, że nic się nie stało. Mam taką wręcz awersję do kościoła i chcę być jak

Od dziecka mieliśmy wpojone, że ksiądz to jest osoba, której się ufa, to jest moralny autorytet. W mojej głowie totalnie nie było, że on jest w ogóle zdolny do czegoś takiego

najdalej od tej instytucji. Natomiast postawa samej kurii, Księdza Delegata wtedy, przy przyjmowaniu zeznań, dla mnie była całkowicie odpowiednia. Byłam wręcz zaskoczona poziomem empatii i chęci pomocy ze strony tego księdza. Wiedziałam, że mi uwierzył, nawet podziękował, że to zgłosiłam, bo to jest ważne dla Kościoła. Absolutnie nic złego nie mogę powiedzieć i temu księdzu też jestem wdzięczna za taką postawę.

■ Pytam także dlatego, że powiedziała mi pani, że cieszy się, że nie unikamy takich tematów. Nie unikamy, bez znaczenia czy to ksiądz, strażak, pracownik gminy, czy dziennikarz. Myśli pani, że niektórzy odbierają to inaczej?

Na pewno tak. Ksiądz nadal przez wiele osób jest traktowany jako szczególnie człowiek, który jest nietykalny i nieomylny. Ja w tej chwili mieszkam w mieście i mam kontakt z ludźmi z różnych środowisk, z ludźmi ze środowiska akademickiego. Ludzi otwartych. Jak się pojedzie na wieś, to spora część tych ludzi nadal żyje w takim klerykalnym przekonaniu, że ksiądz jest ponad wszystkim i może robić wszystko. Tam nie wolno nic złego na księdza powiedzieć, bo jest oburzenie. Jedna osoba, jak to zgłosiłam, powiedziała, że zrobiłam coś okropnego, bo na księży nie można źle mówić, bo jest ich mało. Księży się nie skazuje. Co ciekawe, nie było zupełnie zainteresowania, co ksiądz zrobił, czy doszło do przestępstwa. Była tylko narracja „szkoda księdza, bo księży jest mało”. I taki jest tok myślenia. Ja mam tego pełną świadomość, nawet

patrząc na niektóre komentarze pod informacjami na portalu Nowej Gazety Biłgorajskiej. Ludzie próbują podważyć moją wiarygodność, tylko przez to, że to jest przecież ksiądz, a oficjalne zgłoszenie było po latach. Plus mają jakieś strzępy informacji, bo jest podana tylko treść aktu oskarżenia, nie ma opisu całej sytuacji, kontekstu tego, co się działo tamtego wieczoru, a działo się sporo. A w świadomości wielu ludzi ksiądz nie popełnia wykroczeń i jest przeciwieństwem więcej niż normalni ludzie, a jak już popełnia, to się o tym nie mówi lub obwinia ofiary. Tak ludzie żyją i to widzą. Na szczęście nie wszyscy.

Obecnie nie jestem w stanie chodzić do kościoła i udawać, że nic się nie stało

■ Jak się pani spodziewa, kiedy będzie wyrok w tej sprawie? Czekają nas miesiące, może lata?

Nie chcę antycypować wyroku, ponieważ nie mam takiej wiedzy prawnej, aby móc to przewidzieć. Choć jestem zaskoczona przeciąganiem tego procesu przez obronę, ale mają do tego prawo. Mam w głowie słowa mojego prawnika, Artura Nowaka, który mi powtarzał „nie dziw się mu, on walczy o życie” i te słowa uczą mnie też cierpliwości do tej walki, którą podejmuje obrona. Jedyne, na co mam nadzieję, to to, że ksiądz już nigdy nie będzie pracował z dziećmi czy młodzieżą.

Tomasz Zalewa

Zarzuty dla mieszkańca Lipin Dolnych. Podejrzany o pedofilię ... wyszedł jednak do domu



Mateuszowi R. z Lipin Dolnych, grozi do 3 lat pozbawienia wolności, Fot.Fundacja ECPU Łowcy Pedofili

Mieszkaniec Lipin Dolnych, zatrzymany przez Fundację ECPU Łowcy Pedofili, usłyszał zarzuty. W rozmowie z Nową Gazetą Biłgorajską potwierdziła to Prokuratura Rejonowa w Biłgoraju. Został jednak ... wypuszczony do domu. Dlaczego?

O zatrzymaniu 27-letniego Mateusza R. z Lipin Dolnych pisaliśmy jako pierwsi i jako jedyni przekazaliśmy szczegóły z pierwszej ręki.

- Z naszej obserwacji wynika, że od wakacji ubiegłego roku mężczyzna „polował” na dzieci w internecie i cały czas wyszukiwał nowych znajomości. To wyjątkowo obelśny i obrzydliwy człowiek. To zdjęcie, które rosyłał dalej, przedstawiające małoletnią w pozie pornograficznej, na 99,9 proc. wyciągnął od jakiegoś prawdziwego dziecka. Jest to takie zdjęcie, jakiego dołączył sobie życzył, więc jest to zdjęcie wyłudzone przez niego. Z naszej obserwacji wynika, że od wakacji ubiegłego roku „polował” na dzieci w internecie i cały czas wyszukiwał nowych znajomości - mówi nam Alex, wolontariusz fundacji.

Po interwencji łowców mężczyzna trafił do policyjnego aresztu, skąd został doprowadzony do prokuratury w Biłgoraju, gdzie postawiono mu

zarzuty popełnienia przestępstwa z art. 200 kk. - przekazała fundacja.

Informację potwierdza biłgorajska prokuratura: - Mężczyzna usłyszał zarzuty z art. 200 a, paragraf 1 - wyjaśnia prok. Ewa Kuźnicka, szefowa Prokuratury Rejonowej w Biłgoraju.

Pytanie, dlaczego mieszkaniec Lipin Dolnych został wypuszczony na wolność, skoro sześć lat temu był karany za to samo przestępstwo? Został oddany pod dozór policji. Ma się systematycznie zgłaszać w komisariacie.

- Zarzut jest z art. 200 a, ale to jest usiłowanie do tego artykułu. Mężczyzna faktycznie prowadził korespondencję z osobą dorosłą, czyli z tak zwanymi „wabikami” fundacji, a nie z prawdziwym dzieckiem. Ta osoba dorosła podawała się za małoletnią. Tak to działa. Dlatego dostał środek wolnościowy. To nie było dokonanie, ale usiłowania dokonania czynu. On korespondował z osobą podstawioną, która się podszyciwała pod osobę małoletnią. Grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności - mówi Nowej Gazecie Biłgorajskiej prok. Kuźnicka.

- Pomimo tego, że mężczyzna ten w 2017 roku był już karany za to samo przestępstwo (dobrowolnie poddał się karze, dzięki czemu została ona maksymalnie złagodzona i sprowadzona do „zawieszenia”), decyzją prokuratora zastosowano wobec niego środek zapobiegawczy w postaci

Art.200 a. §1

§ 1. Kto w celu popełnienia przestępstwa określonego w art. 197 zgwałcenie lub wymuszenie czynności seksualnej § 3 pkt 2 lub art. 200 obcowanie płciowe z osobą małoletnią lub doprowadzenie jej do poddania się czynnościom seksualnym, jak również produkowania lub utrwalania treści pornograficznych, za pośrednictwem systemu teleinformatycznego lub sieci telekomunikacyjnej nawiązuje kontakt z małoletnim poniżej lat 15, zmierzając, za pomocą wprowadzenia go w błąd, wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania sytuacji albo przy użyciu groźby bezprawnej, do spotkania z nim, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

dozoru policyjnego, tym samym Mateusz R. na swoją rozprawę będzie oczekiwał w domu - dodają Łowcy Pedofili.

Tomasz Zalewa

Nigdy wcześniej szydełka w rękę nie miałam. Ale robiłam to, co instruktorka pokazywała. Ona w prawo, ja w prawo... To jest jak matematyka, trzeba zapamiętywać wzory, powtarzać

Wszystkiego nauczyłam się sama, gdy wybuchła pandemia

Marta Krauz z Korcho-wa (gmina Księżpol) to artystka - samouk. Spod jej szydełka wychodzą prawdziwe dzieła sztuki, a wszystkiego nauczyła się.... z Internetu. - Dziś w internecie jest wszystko. Oglądałam więc darmowe filmy instruktażowe, siedziałam w domu i się uczyłam - mówi Marta. Impulsem do działania była natomiast pewna obietnica.

■ Piękne te Pani dzieła. Jak w ogóle zaczęła się Pani przygoda z szydełkowaniem? Wszystko zaczęło się od pewnej obietnicy. Mojej mamie bardzo podobały się rzeczy robione na szydełku i chciała coś takiego mieć. W końcu jej powiedziałam: „mamo, w tym roku ci jeszcze nic nie zrobię, ale za rok, obiecuję, że dostaniesz prezent zrobiony na szydełku”. I tak to się zaczęło. To było w monecie, gdy wybuchła pandemia. Zaczęłam oglądać tutoriale na YouTube. W międzyczasie nauczyłam się czytać schematy. Po drodze był święta Bożego Narodzenia i wtedy zrobiłam pierwsze prace. Od tamtej pory jakoś tak to wszystko powoli idzie. Poza tym bardzo mnie to szydełkowanie odświeża i odpręża. Stało się moją pasją.

■ Naprawdę wszystkiego nauczyła się Pani sama, oglądając filmiki w internecie?



Prace Marty Krauz można zobaczyć na jej profilu na Facebooku „Szydełkowe nuty Marty”

Marta Krauz z Korcho-wa szydełkuje od 3 lat. Wszystkiego nauczyła się sama, oglądając filmy instruktażowe w internecie

Tak. Szydełkować nauczyła się sama. Jak jeszcze chodziłam do szkoły, chciałam, żeby ciocia mnie nauczyła szydełkować, ale mi powiedziała, że nie mam do tego cierpliwości. A teraz się okazuje, że jednak mam. Dziś w internecie jest wszystko. Oglądałam więc darmowe filmy instruktażowe na YouTube. Tym bardziej że akurat zaczął się wtedy lockdown. Siedziałam więc w domu i się uczyłam. Panie dzielą się darmowymi wzorami. W zamian chcę,

by prace, które publikujemy w internecie, podpisywać, że są wykonane z ich wzorów.

■ Czyli dla Pani pandemia to był okres samorozwoju?

W sumie tak. Syn odrobił lekcje, potem bawił się na dworze, a ja siedziałam, oglądałam i powoli zaczynałam. Nigdy wcześniej szydełka w rękę nie miałam. Ale robiłam to, co instruktorka pokazywała. Ona w prawo, ja w prawo... To jest jak ma-

tematyka, trzeba zapamiętywać wzory, powtarzać. Jak coś się źle policzy, to później widać po rozłożeniu pracy.

■ Zaczęło się od prezentu dla mamy. Teraz ma Pani już spory asortyment. A klienci? Są chętni na pani prace? Zaczęło się od mamy, potem szydełkowałam dla rodziny, dla znajomych i tak poszło. Teraz robię na zamówienie prezenty, chusty. Ludzie wymyślają, jakie



Na wykonanie takich stroików pani Marta potrzebuje sporo czasu, ale uważa, że warto się poświęcić, bo efekt jest imponujący

chcę kolory, wzory, rozmiary.

Wszystko mogę zrobić na szydełku: firaneczki, obrusy, serwetki. Robiłam nawet wyprawkę dla noworodka: kocyk, sweterek i skarpetki. Wszystkim bardzo się podobało. Czasami panie oglądają moje chusty, chciałby kupić, ale rezygnują, bo mówią, że za drogie. Później mężowie wracają i w tajemnicy zamawiają to, co się żonie podobało. I mają piękny prezent.

■ Jest coś, czego nie potrafi pani wyszydełkować?

Nie wiem, czy nie potrafię, ale nie próbowałam jeszcze pracować na sznurku. Ale myślę, że to też jest do ogarnięcia. Trzeba grubsze szydełko i pewnie dałabym radę.

■ Ma Pani jeszcze inne talenty oprócz szydełkowania?

Od dziecka lubiłam rysować. Kiedyś nie było tyle konkursów, ale znajomi potwierdzają, że jestem plastycznie

uzdolniona. Mam również inną pasję, chociaż nikomu jeszcze o tym nie mówiłam. Zainteresowała mnie haft diamentowy. Polega to na tym, że nakleja się koraliki na kanwę i z tego powstają przeróżne obrazy.

■ Rękodzieło wraca teraz do łask, robi się modne. Zwłaszcza te trójwymiarowe dekoracje. Dużo pracy trzeba włożyć w taką pisanekę zrobioną na szydełku?

Rękodzieło jest oryginalne, niepowtarzalne i piękne. Można zamówić coś tylko dla siebie, wybrać, ustalić wszystkie szczegóły. Jeśli chodzi o prace 3D, przy tym jest bardzo dużo pracy, ale efekt rzeczywiście jest niesamowity. Samą pisanekę robi się z półtorej godziny. Później trzeba wyprać, wysuszyć, wykrochmalic, znowu wykrochmalic i wysuszyć. Następnie trzeba zrobić stroik w środku. Więc trochę pracy z tym jest.

■ Dziękuję za rozmowę.

Natalia Raćaitis

Uczniowie z Biłgoraja na lekcjach w Niemczech

Przyszli dekarze i technicy budownictwa z Biłgoraja uczą się zawodu nawet w Niemczech. Ci z Technikum Budowlanego i Szkoły Branżowej z Zespołu Szkół Budowlanych i Ogólnokształcących w Biłgoraju wrócili z praktyk zawodowych we Frankfurcie nad Odrą.

Do Niemiec wyjechało 28

uczniów Technikum Budowlanego i Szkoły Branżowej z Zespołu Szkół Budowlanych i Ogólnokształcących w Biłgoraju kształcących się w zawodach technik budownictwa, technik dekarstwa, monter suchej zabudowy i dekarz.

Praktyki zostały zrealizowane w ramach Europejskiego Projektu Erasmus +.

- W ciągu 10 dni uczniowie i nauczyciele mogli poznać teoretycznie i doświadczyć praktycznie, jak jest zorganizowany system kształcenia zawodowego w Niemczech. W ramach zajęć uczniowie



Młodzi biłgorajanie na praktykach zawodowych w Niemczech

wykonywali różnorodne zadania, zgodnie z wypracowanym wspólnie programem, odpowiednim dla każdego zawodu. Codzienny kontakt z nauczycielami niemieckimi był okazją do doskonalenia umiejętności językowych i przełamywania barier komunikacyjnych. Każde zadanie było na bieżąco oceniane przez nauczycieli. Jakość wykonywanych zadań oraz zaangażowanie uczniów ZSBiO została wysoko oceniona przez nauczycieli – informuje biłgorajska szkoła.

Tomasz Zalewa
BIL

Kwiecień plecień u Matych Odkrywców

„Mali Odkrywczy” z oddziału przedszkolnego w Szkole Podstawowej w Korczowie na cześć wiosny odśpiewali swoją ulubioną piosenkę: „Wiosna, wiosna, urodziły się motyle. Wiosna, wiosna, przyleciało ptaków tyle. Wiosna, wiosna, to słoneczny czas!”. Ale czy tylko wiosna jest taka wspaniała? Niektórzy wcale nie cieszą się z odejścia zimy. Dobrze, że jest ten kwiecień, co przeplata trochę zimy, trochę lata. Tylko co to oznacza?

Natalia Raćitis



„Mali Odkrywczy” ze Szkoły Podstawowej w Korczowie pozdrawiają czytelników Nowej Gazety Biłgorajskiej



MACIEK: Jak jest wiosna, to można się bawić, jechać na rowerze, pójść na spacer i iść na spacer oglądać ptaki i kwiatki. Ptaki przyleciały już do nas z ciepłych krajów. Już było trochę ciepło, potem zimno. Jak znowu będzie ciepło, to pójdziemy na plac zabaw.



MACIEK: Jak jest wiosna, to trzeba zrobić wiosenne porządki w domu i na podwórku. A jak ktoś ma ogródek albo pole, to trzeba sadzić i siał warzywa, żeby urosły w lecie. My w przedszkolu posialiśmy rzeżuchę. Można jeszcze posiać marchewkę, rzodkiewkę i posadzić poziomki.



MICHAŁ: Jak jest wiosna, to wtedy rośnie dużo kwiatków. Ja już widziałem bazi kotki. I jeszcze kwitną żółte kaczeńce, sasanki, krokusy, stokrotki i przebiśniegi. Mnie najbardziej podobają się przebiśniegi, bo są najładniejsze.



GABRYŚIA: Ja w przedszkolu na pierwszy dzień wiosny śpiewałam z koleżankami piosenkę o motylkach: Wiosna, wiosna, urodziły się motyle. Wiosna, wiosna, przyleciało ptaków tyle. Wiosna, wiosna, to słoneczny czas!”. Ja bardzo lubię śpiewać.



ALA: Na wiosnę można jeździć na rolnach. Ale to musi być ciepło. A teraz jest kwiecień i raz jest ciepło, raz zimno. Ja bym chciała, żeby już całkiem ciepło było i żebym mogła już bez czapki chodzić do przedszkola. I jeszcze bym chciała się z braćmi bawić na podwórku w naszym domku drewnianym. Moi bracia to Adrian i Sebastian, jeden jest młodszy, a drugi starszy.



MILENKA: Lubię wiosnę, bo jest ciepło i kolorowo. Jak jest wiosna, to jest dużo zielonej trawy. I są różowe kwiatki i białe stokrotki. Czekam na żółte słońce, żebym mogła zbierać kwiatki na łące z moją siostrą Sandrą. Mój ulubiony kolor to różowy.



ALAN: Wolę wiosnę niż zimą, bo można zbierać kwiatki, biegać i jeździć na rowerze. Są cztery pory roku: wiosna, lato, jesień, zima. Moja ulubiona pora roku to wiosna. Tylko jak jest już ciepło i nie pada śnieg, bo kilka dni temu jeszcze padał.



KUBA: Moja ulubiona pora roku to zima, bo można lepić bałwany i jeździć na sankach. Nie lubię za bardzo wiosny, bo rozpuszcza się śnieg i przeszkadza mi w moich ulubionych zabawach. Może i są jakieś plusy wiosny. Lubię, jak jest zimno albo ciepło, tylko żeby było fajnie. Nie lubię, jak pada deszcz, ale lubię, jak pada śnieg. A wiosną częściej pada deszcz niż śnieg.



MAJA: Teraz mamy wiosnę, chociaż wygląda jak zima, bo jest zimno. Wiosna zaczęła się w marcu, a teraz jest już kwiecień. Jak zaczęła się wiosna, to w przedszkolu było przedstawienie „Motyle” i ja tańczyłam jako motylek.



KASIA: Teraz mamy w końcu wiosnę, chociaż czasem jest jak w zimie. Pani w przedszkolu nauczyła nas przysłowia: „Kwiecień plecień co przeplata trochę zimy, trochę lata”. To znaczy, że w kwietniu czasami jest zimno a czasami ciepło. Ja lubię, jak jest ciepło, bo wtedy będę się bawić z moim bratem Tomkiem na podwórku. Tomek jest starszy ode mnie i będziemy razem jeździć rowerami.



KACPER: „Kwiecień plecień, bo przeplata trochę zimy trochę lata” to oznacza, że czasami jest ciepło jak w lecie, czasami gorąco, ale w kwietniu czasami jest też zimno. Ja lubię, jak jest ciepło, bo można być na dworze i się bawić z kolegami.



SZYMON: Teraz jest już wiosna i jest ciepło i są bociany. Przyleciały do nas z ciepłych krajów. One mieszkają nawet w Korczowie. I one wysoko robią gniazda, to są takie ich domki, w których mieszkają na słupach albo na kominach nawet.



JULKA: Jak jest wiosna, to jest ciepło i na niebie świeci słońce. A jak jeszcze do tego pada deszcz, to na niebie robi się kolorowa tęcza. Tęcza ma dużo kolorów: niebieski, żółty, pomarańczowy, czerwony, fioletowy. Tęcza jest daleko i nie da się do niej dojść. Przynajmniej ja nigdy nie widziałam, gdzie się ona zaczyna i gdzie kończy.



MARYŚIA: Bardzo lubię wiosnę, gdy jest ciepło i świeci słońce. Lubię się bawić z dziećmi na podwórku i w przedszkolu.

Noworodki urodzone w biłgorajskim szpitalu



LENA KUKIEŁKA, Czarnystok (gm. Radecznica, powiat: zamojski), urodzona: 04.04, waga: 3700 g, rodzice: Anna i Tomasz



NATALIA MAŁEK, Radziecin (gm. Frampol), urodzona: 02.04., waga: 3330 g, wzrost: 57 cm, rodzice: Barbara i Maciej, rodzeństwo: Martyna (13 l.), Michał (9 l.), Karolina (4 l.)



SYN MARTY I ROBERTA NAJUCH, Luchów Dolny (gm. Tarnogród), urodzony: 03.04., waga: 3800 g, wzrost: 57 cm, rodzeństwo: Kuba (13 l.), Patrycja (7 l.)



WANDA WYŁUPEK, Mokre (gm. Zamość, powiat: zamojski), urodzona: 03.04., waga: 3540 g, wzrost: 57 cm, rodzice: Natalia i Paweł, rodzeństwo: Staś (3 l.)

Wielkanoc w Biłgoraju



Wielki Czwartek w parafii Trójcy Świętej i WNMP Biłgoraju: obrzęd umywania nóg towarzyszy liturgii wielkoczwartkowej, kiedy główny celebrans obmywa nogi dwunastu mężczyznom na wzór dwunastu apostołów



Adoracja Najświętszego Sakramentu przy symbolicznym grobie Jezusa trwa nieprzerwanie od Liturgii Wielkopiątkowej aż do Liturgii Wigilii Paschalnej

Obrzędy wielkanocne w kościele katolickim rozpoczynają się w Wielki Czwartek, kiedy rozpoczyna się okres Triduum Paschalnego. Dla chrześcijan Triduum trwa nieprzerwanie od mszy Wieczery Pańskiej w wieczór wielkoczwartkowy, aż do niesporów, uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego w Niedzielę Wielkanocną. Te kilka dni, to czas intensywnych uroczystości, nabożeństw i obrzędów. Tak Wielkanoc wyglądała w tym roku w Biłgoraju.

W Wielki Czwartek o godz. 10.00 w katedrze w Zamościu sprawowana była msza św. Krzyżma, podczas której kapłani odnowili swoje przyrzeczenia oraz poświęcone zostały oleje: krzyżma i chorych. Tego dnia we wszystkich parafiach po południu sprawowana jest msza Wieczery Pańskiej, po której następuje

przeniesienie Najświętszego Sakramentu do Ciemnicy. Wielki Czwartek to również rocznica ustanowienia Sakramentu Kapłaństwa. Tego dnia wierni składają duchowym życzenia i dziękują za posługę kapłańską.

Wielki Piątek to pamiątka śmierci Jezusa na krzyżu. Tego dnia celebruje się Eucharystię, a jedynie Liturgię Męki Pańskiej. W Wielki Piątek czytany jest opis Męki Chrystusa Pana według św. Jana. Wielki Piątek to również Drogi Krzyżowej, zarówno te odprawiane w kościołach jak i przechodzące ulicami miasta. W Biłgoraju tłumy mieszkańców przeszły drogą krzyżową, która rozpoczęła się w sanktuarium św. Marii Magdaleny, zakończyła w kościele pw. WNMP w Biłgoraju.

W Wielką Sobotę nie odprawia się mszy świętych. Tego dnia od rana wierni przynoszą do kościołów pokarmy do poświęcenia. Pięknym zwyczajem jest święcenie pokarmów na wsiach przy krzyżach i kapliczkach. Księża

święcą pokarmy w terenie między innymi w: Zagumniu-Zaciszu, Rapach Dylańskich, Woli Dużej, Woli Małej, Wolaninach, Edwardowie, Okragłym, Korczowie, Smółsku, Brodziakach, Dereźni Majdańskiej, Dereźni Solskiej, Dereźni Zagrody, Woli Dereźniańskiej, Rudzie.

Wigilia Paschalna rozpoczyna się wieczorem: do ciemnego kościoła wnoszony jest zapalony paschał. Od niego wierni zapalają swoje świece, podobnie jak od Zmartwychwstania Chrystusa bierze początek zmartwychwstanie.

Niedziela Wielkanocna, czyli Dzień Zmartwychwstania rozpoczyna się tradycyjną procesją rezurekcyjną i mszą świętą o 6:00 rano.

Natalia Račaitis



Wielkopiątkowy grób Jezusa w parafii Trójcy Świętej i WNMP w Biłgoraju

LITURGIA ŚWIĘTEGO TRIDUUM PASCHALNEGO stanowi jedną całość rozciągniętą na trzy pełne doby (Triduum oznacza trzy dni). W tradycji Kościoła rzymskokatolickiego Triduum uobecnia trzy etapy misterium Odkupienia. Etap pierwszy – pożegnalna uczta, czyli Ostatnia Wieczerza, oraz zapowiedź ofiary, etap drugi – wydarzenia Wielkiego Piątku zakończone śmiercią Chrystusa na krzyżu, etap trzeci – spoczynek w grobie i zmartwychwstanie. W istocie dla chrześcijan Triduum Paschalne trwa nieprzerwanie od Mszy Wieczery Pańskiej w wieczór wielkoczwartkowy, aż do Niesporów Uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego w Niedzielę Wielkanocną wieczorem, uobecniając mękę, śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa.

Jest to jedyny okres w Kościele, gdy czas celebrowania liturgii w perspektywie wiary zrównuje się z czasem, w których mają miejsce wydarzenia z życia Jezusa. Czas liturgii utożsamia się z czasem męki. Miejsce celebry staje się przestrzenią drogi krzyżowej. Dla chrześcijan to czas, w którym mogą – godzina po godzinie – wstępować w ślady Jezusa, postępować tuż za Nim. Liturgia Triduum Paschalnego obfituje w gesty i symbole, które są owocem wielu wieków życia kościoła.

źródło: gov.pl



W Woli Małej od lat mieszkańcy przychodzą w Wielką Sobotę pod kapliczkę święcić pokarmy



W wielu miejscowościach w powiecie biłgorajskich święcenie pokarmów odbywa się w terenie



W Triduum Paschalnym w Biłgoraju uczestniczyły tłumy wiernych



W Wielką Sobotę zgodnie z tradycją mieszkańcy od samego rana przynosili do kościoła pokarmy do poświęcenia



Młodzież z parafii św. Jerzego w Biłgoraju składa księżom podziękowania za kapłańską posługę w Wielki Czwartek - w dniu ustanowienia Eucharystii

Tłumy na Drodze Krzyżowej w Biłgoraju



Droga Krzyżowa w Biłgoraju

Ulicami Biłgoraja przeszła Droga Krzyżowa. Wierni wyruszyli spod kościoła św. Marii Magdaleny, kierując się w kierunku parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. We wspólnej modlitwie wzięło udział wielu mieszkańców, także tych młodych.

Tomasz Zalewa



Historia Biłgoraja w 420. rocznicę objawień św. Marii Magdaleny na Ziemi Biłgorajskiej

„Bóg posyła w 1603 r. z objawieniami św. Marię Magdalene, drugiego na zmartwychwstania Chrystusa, w p

Kult św. Marii Magdaleny na Ziemi Biłgorajskiej trwa już 420 lat. W 1603 roku udokumentowano objawienia świętej w Biłgoraju i do dziś nie odnotowano innych objawień św. Marii Magdaleny na świecie.

Kult św. Marii Magdaleny w kontekście rozwoju Biłgoraja opisuje Stanisław Schodziński, koordynator Akademii Myśli.

Pierwsze objawienia św. Marii Magdaleny w Puszczy Solskiej na „wzgórzu czostkowym” pastwiska puszczy, około 2 km od ówczesnego Biłgoraja, miały miejsce w 1603 r. Teren objawień należał do Ordynacji Zamojskich.

Z historii protestanckiego Biłgoraja

Historia miasta Biłgoraja sięga XVI wieku, kiedy to 10 września 1578 r. król Polski, Stefan Batory wydał przywilej, w którym zezwolił Adamowi Gorajskiemu wybudować i założyć miasto na prawie magdeburskim. W 1590 r. właścicielem miasta został Zbigniew Gorajski. Kolejnym właścicielem Biłgoraja był Teodor Gorajski, a później córka Zbigniewa Gorajskiego Teofilia Rejowa. W XVII i XVIII wieku miasto zamieszkiwali przede wszystkim Polacy i Rusini, ale na mocy przywileju z 1616 r. osiedlili się tu Żydzi. Pierwsi właściciele Biłgoraja, Gorajscy, należeli do elitarnych przedstawicieli polskiego kalwinizmu. Na zachodzie Europy kalwinizm był już powszechny. Biłgoraj był ważnym ośrodkiem reformacji. Do 1660 r. głównym centrum życia religijnego Biłgoraja był zbor kalwiński, który znajdował się w miejscu dzisiejszego kościoła katolickiego WNMP.

W mieście odbywały się synody kalwińskie. W latach 1630 do 1654 było ich dziewięć. Przy zborze kalwińskim funkcjonowała szkoła kalwińska dostępna dla wszystkich. Jan Grzybowski, przedstawiciel kalwinizmu Biłgorajskiego, wieloletni senator Dystryktu Lubelskiego, był delegatem kalwinów na wspólny z arianami synod w Krasnobrodzie (25 września 1638 r.) w celu zawarcia unii politycznej. Zbigniew Gorajski zezwolił też na działalność w Biłgoraju obok zboru kalwińskiego - parafii unickiej oraz synagogi.

Nie istniała w tym czasie w Bił-

goraju parafia katolicka. Najbliższe kościoły katolickie znajdowały się w Tarnogrodzie i Potoku. Podczas gdy reformacja protestancka neguje cud zmartwychwstania Jezusa, a niemiecki idealizm rozprawia się z jego bóstwem, wpływy tego nurtu odciskają się w Biłgoraju.

W takiej to sytuacji religijnej i społecznej Bóg posyła w 1603 r. z objawieniem św. Marię Magdalene, drugiego naocznego świadka zmartwychwstania Chrystusa, w pobliże Biłgoraja, aby dać świadectwo przeciw negacjom i kłamstwom reformacji.

Objawienia św. Marii Magdaleny w Biłgoraju

Do dziś nie znamy innych objawień św. Marii Magdaleny na świecie. Od tego momentu kult św. Marii Magdaleny i wiary katolickiej zaczyna promieniować na sąsiednie tereny, szczególnie na miasto Biłgoraj. Przybywają tu liczne pielgrzymki z najbliższych okolic, ale i z Zamościa, Goraja, Szczepieszyna, Lwowa.

W 1615 r. następuje powtórne zjawienie św. Marii Magdaleny bartnikowi na tym samym miejscu. W 1621 r. w miejsce objawień przybywa z Lublina pierwszy Franciszkanin, o Seweryn Chamic. W 1623 r. powstaje Fundacja Zakonu Franciszkanów w Puszczy Solskiej. Za przyczyną św. Marii Magdaleny następuje wiele cudów opisanych w kaplicy św. Marii Magdaleny, potwierdzonych notarialnie.

Przez cały okres następuje intensywny rozwój i kult tego miejsca z wielkim oddziaływaniem na Biłgoraj. W 1644 r. dokonano oficjalnego otwarcia Klasztoru Franciszkanów w Puszczy Solskiej. Niestety w 1648 r. większość zespołu klasztorowego spalili Kozacy pod wodzą Bogdana Chmielnickiego. W latach 1655-1702 kolejne budynki klasztoru uległy spaleniu. Szwedzi, niosący ze sobą protestantyzm, dzięki cudownej interwencji św. Marii Magdaleny ominęli Biłgoraj.

W 1676 r. powstała oficjalnie wieś Puszcza Sol ska, zwana też św. Marią Magdalena, a obożny wielki koronny Stanisław Koniecpolski, zarządzający Ordynacją Zamojskich, ofiarował Franciszkanom ziemię pod klasztorem. W 1661 r. właścicielka Czerniejewa koło Lwowa, Katarzyna Kotecka, zapisała Franciszkanom dużą sumę pieniężną za modlitwy o wsta-

wiennictwo św. Marii Magdaleny, podobnie uczynił to pisarz okresu baroku, kasztelan lwowski, Andrzej Maksymilian Fredro.

W 1690 r. pielgrzymował tu osobiście podkomorzy Podolski i rotmistrz królewski, Hieronim Lanckoroński, a w 1728 r. Michał Zdzisław Zamoyski ochrzcił w Puszczy Solskiej swoją córkę, Teresę. W 1692 r. zakonnicy otrzymują pierwszy dekret odpustowy od bp. chełmskiego, a wystawiony przez papieża Innocentego XII oraz zezwolenie biskupa na udzielanie sakramentów w pobliskim Biłgoraju.

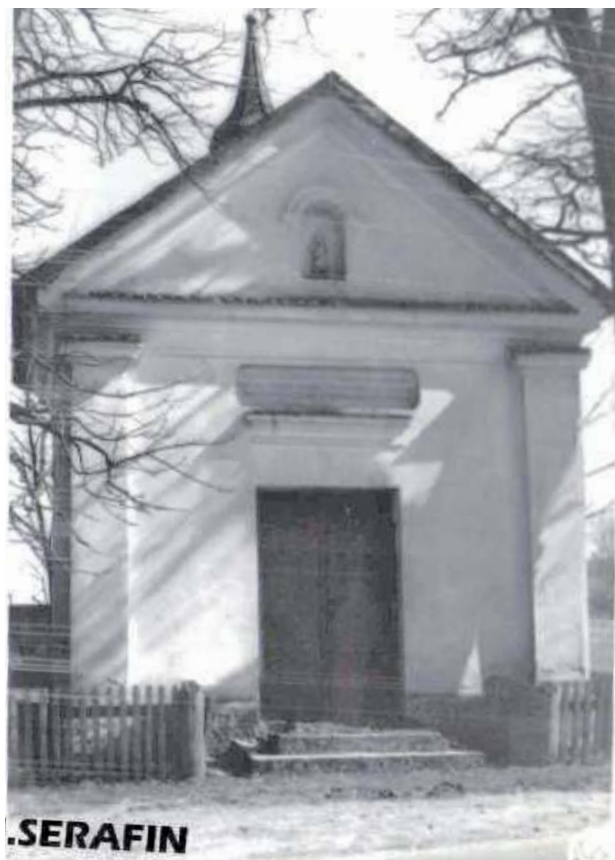
Król Polski Jan III Sobieski, referendarz koronny i właściciel Biłgoraja, Stanisław Antoni Szczuka, przekazują znaczne sumy pieniężne na cześć św. Marii Magdaleny zakonnikom Puszczy Solkiej. Trzech synów rodu Zamoyskich Tomasz Józef, Marcin Leopold i Michał Zdzisław wstępuje do tutejszego bractwa franciszkańskiego.

Z kalendarium parafii i klasztoru

W 1721 r. ks. bp chełmski Aleksander Fredro tworzy przy Sanktuarium Puszczy Solkiej wiejską parafię katolicką. W 1711 i w 1720 r. dwukrotnie odbyła się w klasztorze kongregacja zakonna, zjazd wszystkich konwentów Prowincji Ruskiej. W roku 1743 w czasie kongregacji zakonnej postanowiono dokonać wpisu tego miejsca na listę sanktuariów z cudownym obrazem słynącym łaskami. W tym okresie zakonnicy uruchamiają własną cegielnię na odbudowę klasztoru.

Od 1765 r. Franciszkanie prowadzili tu szpital dla ubogich bez ograniczonej liczby miejsc, który trwał do 1868 r., ponad 100 lat. W 1778 r. Konstancja z Czartoryskich Zamoyska ufundowała nowy klasztor murowany, który istnieje do dziś.

W 1794 r. wybudowano pierwszą kaplicę św. Marii Magdaleny ze studnią z cudowną wodą. W latach 1853-1859 klasztor Puszczy Solkiej był siedzibą przełożonego Franciszkanów, prowincjała Polski o. Antoniego Saniewskiego, który jest tu pochowany. W latach 1844-1846 w klasztorze mieścił się Dom Studiów Zakonnych. W 1856 r. wybudowano murowaną kaplicę, ponieważ stara uległa spaleniu. 22-23 stycznia 1863 r. klasztor



Kaplica pod wezwaniem św. Marii Magdaleny wzniesiona została w 1794 roku na miejscu spalonego kościoła. We wnętrzu kaplicy znajduje się głęboka studnia z piaskowca z cudownym źródłem oraz barokowy ołtarz odnowiony w 1894 roku przez W. Ratyńskiego

był punktem zbornym powstańców styczniowych, których zgromadziło się ponad czterystu.

Za udział zakonników w Powstaniu Styczniowym, w 1864 r. nastąpiła kasacja Zakonu Franciszkanów. Ostatni Franciszkanin jako wikariusz parafii przebywał tu do 1868 r.

Czas pobytu Franciszkanów w Puszczy Solskiej wynosił 247 lat.

W latach 1921-1928 obok klasztoru Franciszkanów wzniesiono nowy kościół jako wotum wdzięczności „Cudu nad Wisłą” wojny polsko - bolszewickiej 1920 r. (istniejący do dziś kościół konsekrowano 15 maja 1932 r.).

16 września 1939 r. Niemcy opanowali zabudowania kościelne w Puszczy Solskiej, na wieży kościoła ustawili karabin CKM i ostrzelali Wojsko Polskie. Podczas walk uszkodzono wieżę kościelną.

28 września 1939 r. do Puszczy Solskiej i Biłgoraja wkroczyła Armia Czerwona na mocy paktu Ribbentrop-Mołotow, witana radośnie przez Żydów i biłgorajskich komunistów. Po pięciu dniach Bolszewicy opuścili Biłgoraj.

4 października 1939 r. do Puszczy Solskiej i Biłgoraja znowu

przybyli Niemcy i przy kościele zlokalizowali wojskowe koszary, a w budynkach klasztoru urządzili kino. W lipcu 1943 r. na terenie przykościelnym Niemcy zorganizowali obóz przejściowy, w którym gromadzili Polaków z okolicznych miejscowości, a stąd wywozili do obozów koncentracyjnych, między innymi na Majdanek (upamiętniono to okolicznościowym obeliskiem z napisem).

24 lipca 1944 r. Niemcy opuścili Biłgoraj, przyszła Armia Czerwona jako nowy okupant. W 1946 r., w miejscu pochowanych 46 zakonników, pomiędzy kościołem i klasztorem usypano mogiłę ziemną. Obecnie w tym miejscu stoi obelisk z tablicą z wypisanymi nazwiskami zmarłych tu i pochowanych Franciszkanów. Upamiętnień tych dokonał Komitet Narodowej przy parafii z Kołem Przyjaciół Radia Maryja.

W 1952 r. wieś Puszcza Sol ska została włączona do miasta Biłgoraja. W 1977 r. przeprowadzono generalny remont świątyni z ołtarzem i XVII-wiecznym obrazem św. Marii Magdaleny.

2 maja 2016 r. do parafii św.

Potwierdzone notarialnie cuda za wstawiennictwem św. Marii Magdaleny:

- w 1639 r. dziecko uduszone do zdrowia powróciło,
- w 1639 r. niewidome niemowlę, dziecko Wojciecha Gwiazdy z protestanckiego Biłgoraja, wzrok odzyskuje
- poświadczali to w dokumentach oboje rodzice przed notariuszem apostolskim, ks. Aleksandrem Siernickim,
- w tym samym roku podobnego uzdrowienia doznało także dziecko Wojciecha Kulika,
- w 1646 r. niechodząca niewiasta, Zofia Kucharska z Biłgoraja, cudownie odzyskała siłę w nogach,
- w 1654 r. konający Józef Kukiełka po spożyciu cudownej wody od śmierci uwolniony,
- w 1653 r. zostaje wskrzeszony syn Jana Coiusa z Soli,
- w 1654 r. długo chorujący, obłożnie leżący Stanisław Komorowski, szlachcic z okolic Potoka, do zdrowia przywrócony

Objawienie św. Marii Magdaleny w Puszczy Solskiej, obecnie Biłgoraju, jest jedynym objawieniem św. Marii Magdaleny w Polsce i na świecie

Marii Magdaleny w Biłgoraju przybyła Pielgrzymka Rodziny Radia Maryja na uroczystości związane z 400-leciem objawień św. Marii Magdaleny w Biłgoraju, które były transmitowane na cały świat przez TV Trwam i Radio Maryja. Uroczystościom przewodniczył ks. bp prof. Jan Śrutwa, a w rozmowach niedokończonych na temat 400-lecia objawień św. Marii Magdaleny w Biłgoraju udział wzięli ks. prof. Tadeusz Guz, ks. dziekan Witold Batycki, mgr inż. Marian Kurzyński i mgr inż. Stanisław Schodziński.

Sanktuarium w Biłgoraju

Wydanie dekretu przez ks. bp. ordynariusza Mariana Rojka w 2016 r., ustanawiającego oficjalnie Diecezjalne Sanktuarium św. Marii Magdaleny w Biłgoraju, jest dopełnieniem misji objawień św. Marii Magdaleny w Puszczy Solskiej, obecnie Biłgoraju, jako jedynych objawień św. Marii Magdaleny w Polsce

iem rocznego świadka obliże Biłgoraja”

i na świecie (przynajmniej do tej pory o innych nie słyszano).

Dekret biskupa daje możliwość rozgrzeszania z grzechów zabijania nazywanych aborcją. W 2018 r. Rada Miasta Biłgoraja podjęła uchwałę ustanawiającą św. M. Magdalenę patronem miasta Biłgoraja, a papież Franciszek w 2021 r. zatwierdził dekret na wniosek biskupa M. Rojka. Przedstawiona historia świadczy o owocach i dokonaniach wynikających z wiary w Boga Jedyneho za przyczyną Św. Marii Magdaleny.

Już po przejęciu Biłgoraja przez Teofilę Rejową działalność kalwinów osłabła, ponieważ nowa właścicielka przeszła na wiarę katolicką. Zbór kalwiński zaprzestał działalności w drugiej połowie XVII wieku. Z inicjatywy podkanclerzego Szczuki w latach 1703-1704 wybudowano w Biłgoraju pierwszy drewniany kościół katolicki. Przez cały wiek XVIII bractwa religijne przy kościele, szpital dla ubogich, bogate zbiory biblioteczne były głównym ośrodkiem życia religijnego i kulturalnego Biłgoraja.

Osobiste losy Franciszkanów, pełne patriotyzmu i dramatyzmu, w okresie represji kozackich, rosyjskich i austriackich, świadczyły o głębokiej sile ducha narodowego i ich głębokiej wierze. Udział Franciszkanów w zrywach narodowych, obrońa przed Kozakami, Rosjanami ściągnął na nich srogie represje ze strony okupantów łącznie z wysyłką na Sybir i konfiskatą Zakonu Puszczy Solskiej.

Patroni Biłgoraja

Obok Św. Stanisława bp. męczennika, który jest patronem Ziemi Biłgorajskiej od 2006 r., gdy Rada Powiatu Biłgorajskiego podjęła stosowną uchwałę, św. Maria Magdalena jest kolejną świętą, która wkroczyła w historię naszej społeczności lokalnej i świata. Za opiekę nad miastem ustanowiona została jego patronką. To ona przyczyniła się do upadku protestantyzmu w Biłgoraju, to ona uchroniła zniszczenie Biłgoraja przed Szwedami. Dzięki niej mamy tak wspaniałą historię Biłgoraja i prężny ośrodek katolicki oraz pierwsze kościoły, obiekty sakralne, pomimo istniejącego wcześniej w Biłgoraju potężnego ośrodka reformacyjnego obok Lublina,

Bełżyc czy Łaszczowa. Wojciech Gwiazda, ojciec uzdrowionego cudem dziecka, za przyczyną św. Marii Magdaleny był wybierany często za chrzestnego, a w czasie Potopu Szwedzkiego powierzono mu urząd burmistrza Biłgoraja.

Kult św. Marii Magdaleny wrósł się z Ziemi Biłgorajską i wyparł z Biłgoraja ogromne wpływy protestantyzmu i arianizmu. Biłgoraj powoli przeradzał się w wielki ośrodek katolicki. Franciszkanie, szerząc kult Św. Marii Magdaleny i wiarę katolicką, oddziaływali na okolicę, zmieniając kulturę i tradycję tego regionu.

Maria z Magdali pozostanie wspaniałym znakiem nadziei na wszechmoc Bożego Miłosierdzia dla wszystkich zagubionych synów i córek marnotrawnych poprzez spowiedź i pokutę, obecnie zaniebawianych i relatywizowanych przez nowe ideologie modernistyczne. Św. Maria Magdalena wskazuje najkrótszą drogę miłości do Boga, która zakrywa wiele grzechów. Oby jej dokonania nie zostały zaprzepaszczone dziś, gdy wraca protestantyzm w nowej formie.

Św. Maria Magdalena pierwsza wśród mężczyzn

W literaturze i tradycji biłgorajskiej mówi się o pięknie urody Biłgorajankę przekazanej przez piękno św. Marii Magdaleny jako kobiety.

Błogosławiona Elżbieta od Trójcy Św. napisała:

„Istnieje modlitwa, której Pan Bóg się nie oprze, to modlitwa św. Marii Magdaleny”. Św. Maria Magdalena w roku 420. Rocznicę Objawień i 280. Rocznicę Ustanowienia przez Kongregację Zakonną Franciszkanów Sanktuarium w Puszczy Solskiej z cudownym obrazem Św. M. Magdaleny słynącej cudami i łaskami, jest żywym dowodem na bezmiar Bożego Miłosierdzia, że nie ma takiej otchłani zła i takiej niewoli grzechu, z której Bóg nie potrafiłby wydobyć człowieka, jeśli ten zdoła się na uznanie grzechu, szczerą spowiedź i pokutę we współpracy z Łaską Bożą. Boża Łaska przemienia nawet największych grzeszników w świętych.

To Chrystus mianował Św. Marię Magdalenę Apostołą Apostołów i pierwszą wśród

mężczyzn. Niech będzie to znakiem dla współczesnych ruchów feministycznych, że w chrześcijaństwie kobiety nie były nigdy dyskryminowane, a były nawet wywyższane. Za pośrednictwem objawień, wizji i przekazów udzielonych mistyczkom: bł. Katarzynie Emmerich oraz Marii Valtorta, możemy poznać złożoność, ale i piękno procesu nawracania się Marii Magdaleny, a także roli, jaką odegrała modlitwa rodziców. W dzisiejszych czasach relatywizm moralny pragnie zamazać pojęcie grzechu, dobra i zła. Poprzez niejednoznaczność słów dochodzi do błędnych interpretacji Dekalogu i Ewangelii. Dąży się wybiórczo do usprawiedliwienia swojego często złego postępowania przed Bogiem i ludźmi, zamiast uznania grzechu za grzech i dążenia do poprawy i nawrócenia.

Niechaj Św. Maria Magdalena będzie dla nas nadzieją przezwyciężenia trudności i niedoskonałości w 420. Rocznicę Objawień w Puszczy Solskiej.

Stanisław Schodziński,
koordynator Akademii
Myśli Chrześcijańskiej

Literatura i źródła:

Praca zbiorowa „Z dziejów Sanktuarium Św. Marii Magdaleny w Puszczy Solskiej”. Wydawca – Starostwo Powiatowe w Biłgoraju, 2006 r.

Praca zbiorowa „Nad Tamwią i Ładą VII”. Wydawca- Biłgorajskie Towarzystwo Regionalne, 2014 r.

Piotr Flor „Blaski i cienie kultu Św. Marii Magdaleny” Rozmowy Niedokończone „400-lecie objawień Św. Marii Magdaleny w Biłgoraju” transmitowane przez Radio Maryja z parafii Św. Marii Magdaleny 2 maja 2016 r. z udziałem ks. prof. Tadeusza Guza, ks. kam. Witolda Batyckiego mgr inż. Mariana Kurzyni i mgr inż. Stanisława Schodzińskiego.

Materiały z konferencji historyczno-aukowych w auli franciszkańskiej w latach 2005-2014 „Żywot i bolesna męka Jezusa Chrystusa i Najświętszej Matki Jego Maryi wraz z Tajemnicami Starego Przymierza według widzeń świętobliwych (obecnie błogosławionej) Anny Katarzyny Emmerich w zapiskach Klemensa Brentano „ wyd. 1991 r.

Kiedy odbędą się obchody z okazji ustanowienia patronki Biłgoraja?

12 kwietnia 2021 r. Kongregacja do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów wydała dekret ustanawiający Świętą Marię Magdalenę Patronką przed Bogiem Miasta Biłgoraja. Decyzja ta była efektem wieloletnich starań radnych i mieszkańców. Do tej pory nie udało się jednak zorganizować uroczystości z tej okazji. Radny Mirosław Lipiński upomniał się o uczczenie tego wydarzenia.

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta Biłgoraja radny Mirosław Lipiński upomniał się o zaległe uroczystości ustanowienia św. Marii Magdaleny patronką Biłgoraja:

- W tym roku minęły 4 lata od podjęcia przez naszą Radę uchwały ustanowienia św. Marii Magdaleny patronką Biłgoraja. Ustanowienie patrona to bardzo ważne wydarzenie w historii każdego miasta, ponieważ skutki tego wydarzenia będą trwały przez wiele lat. Aby zapoznać mieszkańców z tym faktem, organizowane są wydarzenia. Wcześniej w związku z pandemią trudno było coś zaplanować. W tym roku można coś zaplanować w dłuższej perspektywie. Czy pan burmistrz planuje coś w tym temacie zrobić? - pytał radny Lipiński.

Przypomnijmy, że w maju 2021 urzędnicy informowali, iż miejskie uroczystości związane z przekazaniem dekretu papieskiego odbędą się po ustaniu stanu epidemiologicznego i uzgodnieniu terminu z Jego Ekscelencją Ks. Marianem Rojkiem Biskupem Diecezji Zamojsko – Lubaczowskiej.

Teraz burmistrz zapewnił, że pamięta o tej sprawie, jednak nie chciał wchodzić w kompetencje komitetu organizacyjnego, który zainicjował podjęcie tej uchwały i doprowadził wspólnie z miastem do uzyskania dekretu.

- Przypomnę, że w ubiegłym roku czyniliśmy starania - wspólnie z komitetem - z kolegą radnym, aby zorganizować uroczystą mszę, której przewodniczyłby ksiądz biskup. Niestety, biskup w ubiegłym roku nie miał wolnego



Figura św. Marii Magdaleny znajdująca się w sanktuarium św. Marii Magdaleny w Biłgoraju (Puszcza Solska)



Janusz Roślan
burmistrz Biłgoraja

Przypomnę, że w ubiegłym roku czyniliśmy starania, aby zorganizować uroczystą mszę, której przewodniczyłby ksiądz biskup. Niestety, biskup w ubiegłym roku nie miał wolnego terminu, w związku z tym te uroczystości się nie odbyły

terminu, w związku z tym te uroczystości się nie odbyły. Prosiłem, aby ksiądz dziekan był w kontakcie z księdzem biskupem i pamiętał o tego rocznym terminie - odpowiedział Janusz Roślan.

Burmistrz przyznał, że nie otrzymał jeszcze informacji od proboszcza w tym temacie, natomiast jego zdaniem uroczystości można zorganizować we wrześniu:

- Według mnie najkorzystniejszy byłby wrzesień i kolejna rocznica uzyskania praw miejskich - zaproponował Janusz Roślan.

Ponadto burmistrz przypomniał, że od ubiegłego roku Urząd posiada tablicę z wygrawerowaną datą otrzymania przez miasto dekretu ustanawiającego patronkę.

- Jeżeli pytanie pana radnego mam traktować jako sugestię, żeby wziąć to w swoje ręce i próbować umówić się z ekscelencją księdzem biskupem, to oczywiście mogę to zrobić - zapewnił Roślan.



Mirosław Lipiński
radny

W tym roku minęły 4 lata od podjęcia przez naszą Radę uchwały ustanowienia św. Marii Magdaleny patronką Biłgoraja. Ustanowienie patrona to bardzo ważne wydarzenie w historii każdego miasta, ponieważ skutki tego wydarzenia będą trwały przez wiele lat. Czy pan burmistrz planuje coś w tym temacie zrobić?

W ubiegłym roku uroczystości się nie odbyły, ponieważ biskup nie miał wolnego terminu

Na posiedzeniu w dniu 12 kwietnia 2021 r. Kongregacja do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, mocą władzy nadanej jej przez Papieża Franciszka, wydała dekret ustanawiający Świętą Marię Magdalenę Patronką przed Bogiem Miasta Biłgoraja. Starania o ustanowienie Patronki rozpoczął w 2018 r. Zespół Organizacyjny działający przy Parafii pw. św. Marii Magdaleny w Biłgoraju, zbierając podpisy poparcia wniosku skierowanego do samorządu miasta. Zebrano ponad 2000 podpisów. W dniu 12 grudnia 2018 r. Rada Miasta Biłgoraja podjęła uchwałę w sprawie wyrażenia woli ustanowienia Świętej Marii Magdaleny Patronką Miasta Biłgoraja, która upoważniła Burmistrza Miasta Biłgoraja i Przewodniczącego Rady Miasta do wystąpienia do Kurii Diecezji Zamojsko – Lubaczowskiej z prośbą o wszczęcie procedury kościelnej.

Źródło: UM Biłgoraj

Natalia Raćaitis

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

W obronie św. Jana Pawła II

Prymas Stefan Wyszyński powiedział: „Kiedy przyjdą zniszczyć ten naród, to zaczną od Kościoła, bo Kościół jest siłą tego narodu”. Dziś jesteśmy świadkami największych od lat ataków na autorytet, który odegrał kluczową rolę w historii Polski: św. Jana Pawła II oraz jego mentora, kardynała Adama Sapiechę.

Papież Polak w 18 lat po swojej śmierci stał się celem zawziętych, upolitycznionych ataków, które mają na celu zniszczyć wizerunek człowieka, który pokonał komunizm w Polsce i całej Europie. To kolejny etap niszczenia jego pamięci i dobrego imienia, rozpoczęty przeszło 10 lat temu. Ci, którzy najgłośniej wzywają do obalenia pomników Karola Wojtyły, sami najchętniej oddaliby naszą Ojczyznę w obce ręce. Bez bohaterów narodowych i tożsamości nie będzie suwerennej Polski.

Twierdzenie, że Św. Jan Paweł II pomagał w tuszowaniu pedofilii, jest ordynarnym kłamstwem, które służy bieżącej walce politycznej i niszczeniu narodowych autorytetów. Papieża atakuje się materiałami, których nie odważyła się użyć nawet Służba Bezpieczeństwa. Te dokumenty są znane historykom od wielu lat. Przedstawiano je już wiele razy, lecz nigdy w taki sposób, jak reportaż TVN Marcina Gutowskiego czy książka Ekke Overbeeka. Obaj interpretują je pod z góry założoną tezę – Karol Wojtyła chronił pedofilów. Nie przedstawiono żadnej krytyki źródeł, w pełni opierając się na doniesieniach esbeckich teczek. Ich warsztat nie ma nic wspólnego z rzetelną pracą dziennikarza, a co dopiero historyka. Komunistyczne kłamstwa po wielu latach zaowocowały. To tak, jakby za kilkadziesiąt lat ktoś próbował oceniać dzisiejsze wydarzenia na podstawie fake-newsów. Esbecy dobrze wiedzieli, co robią. Kłamstwo powtarzane tyśiąć razy staje się prawdą, jak stwierdził Goebbels. Młode pokolenia, które nie doświadczyły dyktatury i nie pamiętają św. Jana Pawła II, są na nie szcze-

gólnie podatne.

Autorzy przeinaczają nawet zawartość esbeckich teczek. Overbeek insynuuje, że ks. Loranc, jeden z księży pedofilów, których dotyczy książka, przez lata miał znajdować się pod parasolem ochronnym Karola Wojtyły. Tymczasem przyszły Papież zareagował w jego sprawie już dzień po złożeniu doniesień od rodzin ofiar, odsuwając go od obowiązków i zawieszając stan kapłański. Trzy tygodnie później Loranc trafił do aresztu, a następnie odbył karę więzienia. Na zawsze został odseparowany od pracy z dziećmi i młodzieżą. Mimo że nie ma żadnych dowodów na jego dalsze przestępstwa po wyjściu z więzienia, autorzy raportów sugerują widzom, że było inaczej – tylko po to, by zdyskredytować Karola Wojtyłę. Podobnie w przypadku innego pedofila, ks. Surgenta. Kardynał Wojtyła zawiesił go w obowiązkach oraz wydalili z parafii krótko po otrzymaniu anonimu na temat jego zachowań. Parę tygodni później ks. Surgent został zatrzymany i skazany przez sąd. W obu sprawach o zajęciach wiedzieli władze państwowe, które reagowały i nie napotkały oporu ze strony Kościoła. Nie ma mowy o systemowym ukrywaniu dewiantów ani zмовie milczenia. Tego nie usłyszymy z demaskatorskich doniesień mediów.

Wśród oskarżających św. Jana Pawła II znajduje się taka postać jak amerykański biskup Rembert Weakland. To zawzięty wróg Papieża Polaka, jego teologii i nauczania, homoseksualista, który sam przez dekady ukrywał przypadki molestowania seksualnego chłopców na terenie swojej diece-

zji. Człowiek, który ukradł prawie pół miliona dolarów należących do Kościoła, a następnie przeznaczył je na milczenie służb i ofiar pedofilii stał się wiarygodnym źródłem. TVN czy Gazeta Wyborcza nigdy nie poinformowały swoich widzów, na kogo tak naprawdę się powołują. Polski odbiorca nie ma pojęcia, kto stoi za oskarżeniami kierowanymi w stronę św. Jana Pawła II – ludzie, którzy sami byli winni takich przestępstw.

Medialna nagonka na kard. Adama Sapiechę, wielkiego patriotę, niezłomnego kapłana, który był mentorem i autorytetem dla Karola Wojtyły, nie była przypadkiem. Uderzenie w Sapiechę było przygotowaniem do ataku na Papieża. Kłamstwa



pod jego adresem zostały opublikowane po to, by odpowiednio nastroić polską opinię publiczną. Tak też się stało – kilka dni po opublikowaniu sensacyjnych doniesień media bezpośrednio uderzyły w św. Jana Pawła II. Overbeek otwarcie stwierdził, że postać kard. Sapiechy jest kluczowa, by zrozumieć, dlaczego Papież rzekomo tolerował pedofilię. Badacz oparł swoje teorie na donosach ks. Anatola Boczka, konfidenta UB o ps. „Luty”, kolarzującego z władzami PRL w ramach ruchu tzw. „księży-patriotów”. Słowa rozwiązłego alkoholika, który gardził sutanną i nienawidził kardynała Sapiechy stały się głównym dowodem winy. Polscy dziennikarze, inspirowani się Overbeekiem, powołali się też na rzekome zeznania ks. Andrzeja Miśtaka złożone w trakcie tortur w 1949 r. Jedynym źródłem ich autentyczności jest kopia złożona do akt przez Krzysztofa Srokowskiego, funkcjonariusza

UB rozpracowującego kardynała. Srokowski był oficerem prowadzącym ks. Boczka, który w 1952 r. został wyrzucony z UB i skazany za... fałszowanie dokumentów! Za zmanipulowanymi dowodami stoi człowiek, który był wyjątkowym degeneratem, nawet jak na komunistyczne standardy. Bzdury na temat kard. Sapiechy utorowały drogę oskarżeniom w stronę Karola Wojtyły.

Św. Jan Paweł II bardzo dobrze zdawał sobie sprawę z problemu pedofilii w KK. To on zapoczątkował systemową walkę z pedofilią. Ojciec Święty bardzo mocno piętnował grzech pedofilii i zawsze bronił godności, wolności i praw człowieka. W 1993 r. powiedział, że dla pedofilii nie ma miejsca w Kościele. Jako pierwszy papież uwzględnił ją jako odrębne przestępstwo w prawie kanonicznym. W liście apostołskim „Sacramentum sanctitatis tutela” z 2001 r. stwierdzał, że ściganie pedofilii w Koście-

le należy do kompetencji watykańskiej Kongregacji Nauki Wiary. Właśnie dlatego za jego pontyfikatu ujawniono tak wiele przypadków wykorzystywania seksualnego w Kościele na całym świecie.

Totalna opozycja od dawna uczyniła nienawiść do katolicyzmu swoim paliwem wyborczym. Zrozumiała, że nie da się dokonać w Polsce radykalnego przewrotu, jeżeli nie zniszczy się autorytetów takich jak św. Jan Paweł II. Celem tych ataków jest uderzenie w polski naród, dla którego Kościół jest fundamentem. To działania destabilizujące nasze społeczeństwo i jego jedność, szczególnie niebezpieczne w czasach toczącej się u naszych granic wojny. Postkomuniści nienawidzą Św. Jana Pawła II, ponieważ miał kluczowy wpływ na upadek PRL. Był bohaterem walki o wolność i suwerenność całej Europy. To wiedza znana na całym świecie. O wielkim wkładzie w pokonanie komunistów mówił jeszcze

kilka tygodni temu prezydent USA, Joe Biden, przemawiając w Warszawie. Ojciec Święty miał coś, czego komuniści nigdy nie osiągnęli – prawdziwy, niekwestionowany autorytet u milionów Polaków. Dlatego lewica będzie go atakować i opluwać jego pamięć nawet wiele lat po śmierci.

Szerokie zaangażowanie opozycji w ataki jest haniebne. Platforma Obywatelska boi się otwarcie uderzyć w Ojca Świętego, ale po cichu wspiera medialną nagonkę. Umywanie rąk przy głosowaniu nad sejmową uchwałą ma sprawić wrażenie neutralności przez umiarkowanym elektora-tem. Prawda jest zupełnie inna. Przykładowo jesienią tamtego roku władze Bydgoszczy należące do PO zleciły przeprowadzenie sondażu. Mieszkańców pytano o to, czy chcą pozbawić św. Jana Pawła II honorowego obywatelstwa miasta. Badanie kosztowało miasto prawie 50 tys. zł, a większość bydgoszczan była oczywiście

przeciw. Publiczne pieniądze zostały zmarnowane na potrzeby kampanii nienawiści wobec Ojca Świętego.

Solidarna Polska stoi na straży dziedzictwa papieża i nie pozwoli na występowanie przeciw wartościom, które są ważne dla Polaków. Dlatego w Dzień Papieski, 2 kwietnia w całej Polsce były organizowane marsze i wiece upamiętniające Papieża Polaka. Wyszliśmy razem na ulice stanąć w obronie prawdy. Okazanie wsparcia dla św. Jana Pawła II w 18 rocznicę jego śmierci jest bardzo ważne. Nie możemy pozostać bierni na ataki, które podważają naszą tożsamość i zakłają historię. Zachęcam do udziału wszystkich, którym nasza Ojczyzna i fundamentalne wartości nie są obojętne.

**Marcin Romanowski,
Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Sprawiedliwości**

GABINET OKULISTYCZNY

Izabela Zawolik-Wołoszczak



NOWA LOKALIZACJA
budynek starego pogotowia przy 3 maja

Rejestracja:

Pn. wt. śr. w godz. 12.00 – 17.00
Czw. pt. w godz. 8.00 – 12.00

ul. dra Jana Kowalskiego 6/C, Biłgoraj
tel. 572 480 201

lek. med. Krystian Romańczuk
Specjalista ortopeda-traumatolog

Biłgoraj, ul. Kościuszki 77
(obok apteki przy dworcu)
Przyjmuje w piątki od godz 17⁰⁰
Rejestracja tel. 600 391 951 lub w aptece

Protezoplastyka biodra i kolana
Ortopedia Stalowa Wola



CENTRUM
LUXMED
MEDYCZNE

ul. Kościuszki 50
ul. Kościuszki 18
ul. Pojaska 3

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

- Onkolog
- Psycholog
- Psychiatra
- Ginekolog
- Mammografia
- Chirurg
- Dermatolog
- Diabetolog
- Endokrynolog
- Hematolog
- Kardiolog
- Laryngolog
- Logopeda
- Neurolog
- Okulista
- Ortopeda
- Urolog
- Badania laboratoryjne
- Medycyna pracy
- Badania USG,
- RTG, holter
- EKG
- Kardiolog dziecięcy

lek. med. Tomasz Ziółkowski
Specjalista Urolog

Przyjmuje:

w czwartki
w godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰

oraz pierwsza i trzecia sobota miesiąca
w godz. 9⁰⁰ - 14⁰⁰

Informacja i możliwość rejestracji telefonicznej
lub osobiście w godzinach przyjęć
tel. (84) 686 56 88 | ul. Poprzeczna 3a
(budynek Konsylium za Urzędem Skarbowym)

PARAMEDICA TRANSPORT MEDYCZNY



Transport sanitarny pacjentów z i do szpitala, na konsultacje, badania i zabiegi.
Obstawy, zabezpieczenia medyczne.

Posiadamy ambulanse typu „C” z pełnym „R” wyposażeniem reanimacyjnym i urazowym.
Obsługa ambulansu to doświadczony personel ratowników medycznych



603 99 00 33
603 99 88 33



ul. 14 Królowej Jadwigi 2
(obok marketu Majster)
Biłgoraj



ul. 14 Czerwca 71
Janów Lubelski

DIAGNOSTYKA
laboratoria medyczne
...więcej niż wynik

**BADANIA
LABORATORYJNE**
...blisko Ciebie

- Najszersza oferta badań podstawowych i specjalistycznych /atrakcyjne ceny/
- Punkt Pobrań przyjazny dzieciom
- Badania również bez skierowania
- Wyniki przez Internet

Laboratorium i Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Partyzantów 3A
tel. 84 686 63 63, czynne: pon.-pt. godz. 8:00 - 16:00
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 8:00 - 11:00
Badania CITO pon.-pt. do 14:00
Wydawanie wyników: pon.-pt. 15:00-16:00

Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Poprzeczna 3A, czynny pon.-pt. godz. 7:30-10:30

Punkt Pobrań Tarnogród, ul. Rynek 3
tel. 84 689 83 38, czynny pon.-pt. w godz. 7:30-15:15
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 7:30-11:00
Wydawanie wyników w dni pobrania materiału w godz. 14:45-15:15

www.diagnostyka.pl

Łup za 9 tys. zł



Policja zatrzymała sprawcę kradzieży i włamań

Policjanci zatrzymali podejrzanego o włamanie i kradzież, do których dochodziło na terenie gminy Łaszczów.

Funkcjonariusze ustalili, że 37-letni mieszkaniec tej samej gminy w ubiegłym roku oraz na początku marca tego roku dokonał dwóch włamań do niezamieszkałego budynku mieszkalnego oraz gospodarczego. Ukradł sprzęt elektroniczny oraz ogrodniczy, w tym kosiarki i kosy spalinowe, a także przedmioty codziennego użytku.

– Kryminalni ustalili również, że ten sam mężczyzna w ciągu ostatniego miesiąca siedmiokrotnie dopuścił się kradzieży artykułów spożywczych w jednym ze sklepów na terenie gminy. Łączna wartość strat, którą ponieśli pokrzywdzeni, to prawie 9 tysięcy złotych. Część skradzionego mienia udało się odzyskać – informuje młodszy aspirant Małgorzata Pawłowska z KPP w Tomaszowie Lubelskim.

Mężczyzna usłyszał zarzuty kradzieży oraz kradzieży z włamaniem. Przyznał się. Był już notowany za przestępstwa i wykroczenia kradzieży oraz między innymi za udział w rozboju.

Joanna Niecko

Przekręt na płaszczu

31-letni mieszkaniec gminy Zamość na stronie sklepu internetowego zamówił męski płaszcz. Zapłacił przelewem kwotę ponad 500 złotych.

– Otrzymał elektroniczną fakturę za zamówiony towar, gdzie jako wystawca figurowała firma mająca siedzibę poza granicami naszego kraju. Na stronie był zapis, że firma realizuje wysyłki w terminie do 35 dni – informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu. – 31-latek cierpliwie czekał na zakupiony płaszcz. Niestety do dnia złożenia zawiadomienia o oszustwie nie otrzymał towaru. Pisał maile do sprzedawcy, prosząc o wyjaśnienie takiej sytuacji.

W odpowiedzi dostał wiadomość, że przesyłka została wysłana, ale są opóźnienia spowodowane kontrolą celną. Mężczyzna poszukiwał również w Internecie opinii innych osób na temat tej firmy.

– Inni kupujący ostrzegali przed korzystaniem z usług tego sklepu, wskazywali, że firma nie wywiązuje się ze zobowiązań. Po lekturze komentarzy 31-latek zrozumiał, że został oszukany i zgłosił to policjantom – dodaje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło.

Joanna Niecko

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
GorajGmina
FrampolGmina
Turobin

Ulica Nadrzeczna w Goraju: zakaz parkowania ułatwi życie mieszkańcom?

GORAJ: Ulica Nadrzeczna w Goraju stała się ostatnio przedmiotem sporu. Parkować jednym kołem, czy postawić zakazy? - Jak nie ma, jest źle, jak jest, też jest źle. Czasami nie sposób zadowolić ludzi - zauważa pół żartem, pół serio Antoni Łukasik, burmistrz Goraju.

Danuta Jabłońska, radna gminy Goraj, na ostatniej sesji przybliżyła problem parkowania na ulicy Nadrzecznej w Goraju, z którym zwrócili się do niej mieszkańcy. Chodnik co prawda jest, ale zajmują go parkujące samochody.

- Skarżą się mieszkańcy, że jak nie było chodnika przy ulicy Nadrzecznej od ulicy Dymitra Gorajskiego do kościoła, tak nie ma dalej. Szczególnie w niedzielę, bo parkują tam samochody. Mieszkańcy proszą i pytają o zakaz parkowania na chodniku - powiedziała radna Jabłońska.

Do sprawy odniósł się burmistrz Goraja, Antoni Łukasik.

- Jak widzicie Państwo, jak nie ma, jest źle, jak jest, też jest źle. Czasami nie sposób zadowolić ludzi - zauważył pół żartem, pół serio burmistrz.

Łukasik przyznał, że miasto może postawić zakazy wzorem tych koło bloków w Goraju.

- Oczywiście, możemy postawić kolejne znaki. Tylko ludzie przyjeżdżają do kościoła i pomimo istnienia parkingu za kościołem, tych miejsc brakuje, bo jesteśmy tutaj małym środowiskiem. I czy będzie to mile widziane przez mieszkańców? - pytał Łukasik.

Burmistrz zwrócił również uwagę na fakt, że osoby zgłaszające problem same parkują przed posesjami. Podkreślił, że temat jest trudny.

- Jeżeli jakąś uchwalał mnie do tego zobowiązanie, to będę musiał postawić zakazy. Natomiast ja osobiście nie jestem do tego przekonany, ponieważ istnienie jakaś możliwość przejścia i jest to w zasadzie mały ruch na tej ulicy. Natomiast postawie-



Antoni Łukasik
burmistrz Goraja

Osobiście nie jestem przekonany, by zakazać parkowania na Nadrzecznej, ponieważ istnienie jakaś możliwość przejścia i w zasadzie ruch jest tam mały. Natomiast postawienie kolejnych zakazów na tej ulicy, spowoduje wielkie niezadowolenie mieszkańców

nie kolejnych zakazów na tej ulicy spowoduje wielkie niezadowolenie mieszkańców - tłumaczył Antoni Łukasik.

Stanowisko burmistrza podzielił jeden z radnych.

- No przecież jak ktoś starszy przyjedzie do kościoła na godzinę, to nie może zaparkować bliżej kościoła? Nie będzie przecież parkował na

Danuta Jabłońska,
radna gminy Goraj
Mieszkańcy proszą o zakaz parkowania na chodniku

ławkach - zauważył radny.

Radna Jabłońska zwróciła natomiast uwagę na potencjalne zagrożenie wynikające z natężonego ruchu pod kościołem:

- No ale te osoby, które chcą przejść, chcą przejść bezpiecznie. A część samochodów stoi ciągiem ustawiona jednym kołem na chodniku, jednym na ulicy, a obok jadą następne samochody. I ta ulica jest naprawdę niebezpieczna, nie ma przejścia. Ja sama chodziłam tamtędy, ale jednak bezpieczniej jest chodzić przez rynek - mówiła radna.

- Zastanowimy się nad tym tematem - powiedział na koniec Stanisław Kapica, przewodniczący Rady Miejskiej w Goraju.

Natalia Račaitis

Frampol przypomina mieszkańcom. Grozi postępowanie

Burmistrz Frampola z ważnym przypomnieniem dla mieszkańców: - Informujemy, że na podstawie regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Frampol, mieszkańcy są zobowiązani do selektywnego zbierania odpadów - czytamy. Tym, którzy nie będą segregować odpadów, grozi postępowanie i wyższa opłata.

Na terenie gminy Frampol w kwietniu i październiku zaplanowany jest odbiór odpadów wielkogabarytowych. Odbierane będą: meble i inne odpady wielkogabarytowe, tekstylia i odzież, opony z pojazdów osobowych, zużyty sprzęt elektryczny i elektro-niczny, zużyte baterie i akumulatory.

- Nie odbieramy odpadów z działalności gospodarczej i rolniczej, takich jak opony z ciągników, części samochodowe, opakowania po opryskach i nawozach. Nie odbierane są również odpady budowlane (okna, drzwi, gruz, styropian) - informują urzędnicy. Odpady budowlane i rozbiórkowe są przyjmowane do Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów we Frampolu przy ul. Łkowej 10 we wtorki i czwartki w godzinach 8:00-14:00 po uprzednim kontakcie telefonicznym pod nr 84 685 75 04.

- Informujemy również, iż powtarzająca się zła segregacja odpadów może prowadzić do wszczęcia postępowania i zwiększenia opłaty za gospodarowanie odpadami do 38 zł za osobę - przypomina gmina.

Tomasz Zalewa

Rośnie posterunek policji w Turobinie



Trwa budowa posterunku policji w Turobinie

Mieszkańcy gminy Turobin mogą zauważyć, że obok Parku Strażackiego przy ulicy Piłsudskiego trwają prace budowlane. Powstaje posterunek policji wraz z garażem i infrastrukturą za blisko 4 mln zł ze środków pochodzących z MSWiA oraz Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie - informuje wójt, Andrzej Kozina. Fundamenty,

jak widać, zostały już wylane. - Prace idą bardzo szybko. Szacujemy, że budynek o konstrukcji modułowej będzie widoczny już w czerwcu, a zostanie oddany do użytku niewiele później - zapowiada wójt gminy.

Tomasz Zalewa
BIL

Ogrodnicy wchodzą na boisko



W Goraju będzie kompletna renowacja zniszczonego boiska

Jak wygląda płyta boiska w piłkarskiego w Goraju? Widać na zdjęciach. Komentarz jest zbędny. Ale jest dobra informacja, bo już wkrótce ma się to zmienić.

- Dzięki wsparciu gminy Goraj i burmistrza Antoniego Łukasika zostanie przeprowadzona kompletna renowacja murawy na naszym boisku. Serdecznie dziękujemy, gdyż każdy widział, że ten zabieg jest niezbędny dla utrzymania jak najlepszej jakości pły-

ty boiska - tłumaczył działacz Metalowca Goraj.

Boisko będzie tym bardziej potrzebne, że piłkarze z Goraja spisują się naprawdę bardzo dobrze i są na najlepszej drodze, by już przy końcu czerwca postawić kropkę na „i” i wywalczyć awans do

klasy okręgowej. Na stadionie w Zastawiu rośnie też nowa infrastruktura sportowa, czyli budynek klubowy i szatnie.

Tomasz Zalewa

Gmina
ŁukowaGmina
ObszaGmina
TarnogródSTRONĘ REDAGUJE:
Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Ładny gest mieszkańców Łukowej

Podczas kiermaszu w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Łukowej udało się zebrać 6000 zł dla Pawełka Parzycha.

Mały mieszkaniec Łukowej ma trzy latka. Nie mówi i nie chodzi. Pilnie potrzebna jest każda kwota na jego rehabilitację: - Dziękujemy KGW Łukowianki, Stowarzyszeniu Izydorki, KGW z Babic, piekarni Wach, rodzicom ze szkoły podstawowej oraz wszystkim darczyńcom - przekazują organizatorzy kiermaszu, Stowarzyszenie Kobiet Gminy Łukowa.

Tomasz Zalewa



Kiermasz w Szkole Podstawowej w Łukowej



Kiermasz w Szkole Podstawowej w Łukowej

Jak nazwać to miejsce w Tarnogrodzie?

Tarnogród szuka nazwy dla części parku z monumentem z nożycami i z fontanną, nawiązującą do historii miasta.

I prosi o odpowiedź i propozycje. Z tym że nie wiemy, jaki będzie odzew, bo ... trzeba się pofatygować osobiście do Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury.

- Zapraszamy do udziału

w konkursie na nazwę części parku z monumentem z nożycami i z fontanną, nawiązującą do historii miasta. Propozycje prosimy przynosić na kartce wraz z imieniem i nazwiskiem autora, adresem i numerem telefonu do Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury do 20 kwietnia 2023 roku - zachęca Tarnogrodzki Ośrodek Kultury.

Pierwszych propozycji nie brakuje, a zaroilo się od nich m.in. na facebookowym pro-

filu Nowej Gazety Biłgorajskiej:

Iwona Mura: No sama się zastanawiałam, czyj to był pomysł, ale może tak: Pod nożycami?

Justa Justyna: Plac fryzjerski, bo jest dużo zakładów fryzjerskich w Tarnogrodzie

Anna Rak: Ostre cięcie

Anna Kurowska: Teren „strzyżony” - żeby wandal

nie zniszczyli

Agnieszka Bulińska - Jakub

busek: Plac krawiecki

Amelia Komorek: Betonowy skwer

Rysiek Wojcik: Polski ekska-

libur

Mirek Szkoda: Paweł Noży-

coręki

Gabriel Wardach: Plac „śle-

pnych betoniarzy”



Tarnogród szuka nazwy dla tej części parku

Tomasz Zalewa

W Babicach będzie nowy wodociąg i kanalizacja

Budowa nowego fragmentu sieci kanalizacyjnej i wodociągowej w Babicach jest pewna. Gmina Obsza podpisała już umowę z wykonawcą robót, a większość pieniędzy na ten cel ma z Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład”, z części przeznaczonej dla terenów po dawnych Państwowych Przedsiębiorstwach Gospodarki Rolnej.

Do przetargu na realizację tego zadania przystąpiło pięć firm. - Różnice w cenie były duże, bo wynosiły od prawie 1,5 do ponad 3 milionów 100 tysięcy złotych. Ostatecznie wybraliśmy ofertę za prawie 1 milion 470 tysięcy złotych, która jako jedyna nie przekraczała wartości kosztorysowej inwestycji. Z własnego budżetu wydamy niewielką kwotę, ponieważ dotacja z „Polskiego Ładu” wystarczy



Nowa sieć wodociągowa i kanalizacyjna po północnej stronie Babic, będzie miała ok. 2,5 km długości

na pokrycie 98 procent kosztów - mówi wójt gminy Obsza Andrzej Placek.

Pieniądze te zostaną wykorzystane na budowę nowej sieci wodociągowej i kanalizacyjnej po północnej stronie Babic. Do niedawna ta część gminy nie była zabudowana, ale zaczęli się w niej osiedlać nowi mieszkańcy, dlate-

go gmina chce poprowadzić dla nich dodatkową nitkę o długości około 2,5 kilometra od drogi wojewódzkiej 849 w kierunku miejscowości Dorbozy.

Inwestycja w formule „zaprojektuj i wybuduj” ma być zrealizowana w ciągu 18 miesięcy.

Drugim zadaniem, współfinansowanym z „Polskiego Ładu”

dla terenów po byłych PPGR, będzie modernizacja oczyszczalni ścieków w Zamchu. W tym przypadku dofinansowanie również wystarczy na pokrycie 98 procent kosztów, a przetarg na to zadanie powinien zostać rozstrzygnięty w najbliższych dniach.

Tomasz Zalewa

Przebudowa oczyszczalni w Zamchu coraz bliżej



Za 18 miesięcy oczyszczalnia w Zamchu ma być jak nowa

Przetarg na modernizację oczyszczalni ścieków w Zamchu w gminie Obsza został rozstrzygnięty.

Umowa z wykonawcą robót właśnie została podpisana, a większość pieniędzy na ten cel będzie pochodzić z Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład”, z części przeznaczonej dla terenów po dawnych Państwowych Przedsiębiorstwach Gospodarki Rolnej.

- Realizacją tego zadania zajmie się firma z Trynicy, która jako jedyna przystąpiła do przetargu. Prace będą kosztować prawie 1 milion złotych, a pieniądze z „Polskiego Ładu” wykorzystamy na pokrycie 98 procent kosztów - mówi wójt gminy Obsza Andrzej Placek.

Główna część planowanej inwestycji będzie polegać na wymianie urządzeń w obiekcie, który ma około

20 lat. Poza tym gmina chce zamontować nowy monitoring wewnętrzny i wymienić liczniki do zdalnego odczytu poboru wody, dostarczanej do części gmin Tarnogród, Łukowa i Księżpól. Obecnie na granicy gminy Obsza są zainstalowane stare urządzenia, które trzeba odczytywać w tradycyjny sposób.

Cała inwestycja w formule „zaprojektuj i wybuduj” ma być zrealizowana w ciągu 15 miesięcy.

Z części „Polskiego Ładu”, przeznaczona dla terenów po dawnych PGR Gmina Obsza sfinansuje również budowę nowej sieci wodociągowej i kanalizacyjnej w Babicach. Realizacją tego zadania zajmie się ta sama firma z Trynicy, która na opracowanie dokumentacji i wykonanie wszystkich robót będzie mieć 18 miesięcy.

Tomasz Zalewa

Gmina
AleksandrówGmina
JózefówGmina
Terespol

Droga powiatowa jak ser szwajcarski. I to na szlaku Green Velo

- Jest XXI wiek. Sukces goni sukces u naszych samorządowców. I jest droga powiatowa. Proszę o nagłośnienie, tam się nie da jechać już autem. Ta droga jest tragiczna - alarmuje czytelnik i pokazuje zdjęcia. Co ciekawe, nie jest to pierwszy raz, kiedy słyszymy i piszemy o tej drodze.

Na naszą skrzynkę mailową przyszła wiadomość z załączonymi zdjęciami:

- Jest XXI wiek. Sukces goni sukces u naszych samorządowców. I jest droga powiatowa biegnąca z Bukownicy do Tereszpola. Proszę o nagłośnienie, tam się nie da jechać już autem. Ta droga jest tragiczna! - alarmuje czytelnik.

O wspomnianej drodze pisaliśmy już na łamach naszego tygodnika za sprawą zarówno mieszkańców, jak i radnych.

W sierpniu ubiegłego roku z wnioskiem o uwzględnienie remontu nawierzchni drogi powiatowej 2921L na odcinku Bukownica do miejscowości Terespol Zaorenda w gminie Terespol (ok. 3 km) w budżecie powiatu biłgorajskiego na 2023 rok występował radny powiatowy Mirosław Późniak:

- Na podstawie ustawy o samorządzie powiatowym zwracam się o podjęcie działań w zakresie remontu tej drogi na odcinku około 3 km. Wskazany odcinek drogi powiatowej jest w znacznym stopniu zdegradowany. Należy też zauważyć, że odcinek drogi położony jest na odcinku szlaku rowerowego Green Velo, który promuje turystykę rowerową na terenie powiatu biłgorajskiego. Okresowe naprawy wykonane poprzez wykonanie punktowego natrysku płynnego lepiszcza i posypanie drobnym grysem jest niewystarczającym zabiegiem - mówił w sierpniu radny Późniak podczas ostatniej sesji Rady Powiatu.

We wrześniu pisał do nas Czytelnik, który również próbował interweniować w różnych instytucjach o remont tej drogi (uwzględniając również odcinek



- Ta droga jest tragiczna, tam się nie da jechać już autem! - alarmuje czytelnik i przysyła zdjęcia drogi powiatowej 2921L na odcinku Bukownica do miejscowości Terespol Zaorenda

Terespol Szozdy). Jego interwencje okazały się bezskuteczne, dlatego apelował do naszej gazety o monitorowanie tematu.

- W związku z powyższym, uprzejmie proszę Szanowną Redakcję o monitorowanie przedłożonej przeze mnie sprawy. Proszę w ramach swoich możliwości mobilizować Władze Samorządowe Gminy, Powiatu, Województwa, aby pilnie podjęły starania o poprawę stanu technicznego i wizualnego wspomnianych dróg szlaku Green Velo - pisał do nas pan Janusz.

Teraz temat drogi powrócił 30 marca na ostatniej sesji rady gminy Terespol. O priorytetowe potraktowanie naprawy drogi apelował radny Adam Borowiec:

- Ten odcinek Bukownica - Terespol nie służy tylko miejscowości Bukownica. To jest nasza wspólna sprawa, interes zdecydowanej większości mieszkańców gminy. Wiemy, jaki tam jest duży ruch na obecną chwilę. Kierowcy nie zważają nawet na tę katastroficzną nawierzchnię, bo są same dziury. Należałoby uczulić Zarząd Powiatu czy Rejon Dróg

do systematycznego wytrwałego zalepiania dziur, dopóki nie dojdziemy do budowy nowej nawierzchni - apelował Borowiec.

Radny wyraził również swoje zdziwienie i smutek, że to głównie mieszkańcy Bukownicy starają się o remont wspomnianej drogi:

- Mieszkańcy Bukownicy korzystają może z tej drogi raz na tydzień, jadąc do kościoła. A z Tereszpola Kukielek, Szozdów, Zaorendy i Zygmuntów jedziecie na co dzień tędy. Dziwne to jest trochę dla mnie i śmieszne - zauważył radny.

Adam Borowiec przyznał, że rozmawiał w sprawie drogi ze starostą, ale to ze strony gminy musi zostać podjęte działanie:

- Musimy coś z tym zrobić, bo na obecną chwilę nie ma pilniejszej sprawy w naszej gminie, jak ten odcinek do Bukownicy! - apelował radny.

Jacek Pawluk, wójt gminy Terespol, podczas składania życzeń wielkanocnych przyznał, że sprawa jest rzeczywiście pilna.

Natalia Raćaitis

Super duet na koncercie w Józefowie

Współpracują ze sobą od ponad 30 lat. Ona pisze wiersze i teksty piosenek, on jest pianistą kompozytorem i wokalistą, znanym m.in. z Lubelskiej Federacji Bardów. Autorsko-kompozytorskiej spółki, którą tworzą Hanna Lewandowska i Piotr Selim, będzie można na żywo posłuchać w Miejskim Ośrodku Kultury w Józefowie.

Teksty Hanny Lewandowskiej z muzyką i w wykonaniu Piotra Selima są na wszystkich autorskich płytach Lubelskiej Federacji Bardów. Debiutanka, solowa płyta Piotra Selima „W rytmie bolera” z 2012 roku, zawiera 14 tekstów



Artyści z Lubelskiej Federacji Bardów wystąpią w piątek (14 kwietnia) w Józefowie

Hanny Lewandowskiej, a na drugim albumie „Piotr Selim Uważnie”, wydanym w 2022 roku, jest 12 takich piosenek. Autorka jest stypendystką Stowarzyszenia ZAiKS, a także autorką scenariusza i utworów z programu „Jestem tu, jestem z Tobą” oraz oratorium „(Po)mosty” napisanego z okazji 450-lecia podpisania Unii Lubelskiej.

Piotr Selim to nie tylko kompozytor i wokalista, ale również aranżer, producent muzyczny, pianista ze stop-

niem doktora sztuki, akompaniator dla wielu piosenkarzy i kilkudziesięciu chórów oraz jeden z muzyków, tworzących „Kwintet Tanguillo”, wykonujący tanga „Astora Piazzolli”. Łącznie brał udział w nagraniach ponad 50 płyt, a od 23 lat współtworzy Lubelską Federację Bardów, z którą nagrał 14 krążków. Piotr Selim był także jednym z wokalistów zaproszonych przez laureata Grammy 2014 Włodka Pawlika do spektaklu „Wieczorem”, w którym zaśpiewał „Elegię

uśpienia” Józefa Czechowicza i autorem muzyki do spektaklu teatralnego „Machia” Juliusza Machulskiego. Podobnie jak Hanna Lewandowska Piotr Selim jest również stypendystą Stowarzyszenia ZAiKS i laureatem Nagrody Artystycznej Miasta Lublin za 2014 rok.

Ponadto w 2016 oboje artyści otrzymali Medal Prezydenta Miasta Lublin, rok później Medal 700-lecia Miasta Lublin, a w 2021 odebrali Medal Zasłużony dla Miasta Lublin.

Koncert Hanny Lewandowskiej i Piotra Selima w MOK w Józefowie rozpocznie się w piątek 14 kwietnia o 20.00. Bilety w cenie 40 złotych, do nabycia w ośrodku kultury.

Tomasz Zalewa

Będzie biesiadowanie w Górecku Starym. I to bezpłatne

Danie wspólnych chwil

KGW GÓRECKO STARE SERDECZNIE ZAPRASZA!

**MASZ 60 LAT I WIĘCEJ?
MIESZKASZ W GÓRECKU STARYM?
ZAPRASZAMY CIĘ
NA WSPÓLNY, BEZPŁATNY POCZĘSTUNEK
W RAMACH PROGRAMU FUNDACJI
BIEDRONKI "DANIE WSPÓLNYCH CHWIL"**

16 KWIETNIA 2023

GODZ. 17:00

REMIZA OSP GÓRECKO STARE

Pierwsze wspólne biesiadowanie szykuje się w Górecku Starym (gm. Józefów). Wszystko bezpłatnie i wszystko dla seniorów, czyli ludzi po 60. roku życia: - Zapraszamy Cię na wspólny, bezpłatny poczęstunek - zachęcają organizatorzy, czyli KGW Górecko Stare. To już 16 kwietnia (niedziela) w remizie OSP w Górecku Starym.

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
BiszczaGmina
KsiężpolGmina
Potok GórnyGmina
Potok
Górny

Decyzja zapadła. W Biszczy będzie żłobek

- Wniosek do wojewody już złożyliśmy, w którym prosimy o przyznanie niezbędnych środków na utworzenie żłobka w Biszczy. Jeśli tylko zostanie pozytywnie rozpatrzony, możliwe, że żłobek będzie gotowy na wiosnę za rok - mówi wójt gminy Biszcza, Zbigniew Pyczko.



Zbigniew Pyczko, wójt gm. Biszcza

organizowaliśmy też zebrania z mieszkańcami na ten temat. Informowaliśmy o naszych planach, prosiliśmy o opinie i sugestie są jednoznaczne. W ocenie naszych mieszkańców, żłobek jest potrzebny w Biszczy.

■ Na ile jest realne, że żłobek w Biszczy powstanie?

- Myślę, że bardzo realne. Wniosek do wojewody już złożyliśmy, w którym prosimy o przyznanie niezbędnych środków na utworzenie żłobka w Biszczy. Przy takim dofinansowaniu w wysokości 100 proc. na adaptację bu-

dynku, który już stoi i czeka, będzie to kwestia najbliższych miesięcy. Przynajmniej mamy taką nadzieję.

■ Gdzie powstanie żłobek?

- To jest taka dawna świetlica Iskierka. Tam w tej chwili jest przeniesiony Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, ale to wyłącznie z uwagi na remont w Urzędzie Gminy. Teraz pracownicy już wracają na stare śmieci i będzie budynek do wykorzystania. Jaki może być koszt uruchomienia żłobka i adaptacji budynku?

- Na razie opieramy się na algorytmie, z którego korzysta Lubelski Urząd Wojewódzki. Przy założeniu, że będzie to minimum 10 miejsc dla maluchów, to jest ponad 400 tysięcy złotych, na adaptację tych pomieszczeń.

■ Co w tej chwili z tymi najmłodszymi mieszkańcami gminy Biszcza?

- Rodzice nie mają wyjścia i muszą te najmłodsze dzieciaki dowozić do Biłgoraja, bo za bardzo nic innego nie da się zrobić. My do naszych przedszkoli przyjmujemy dzieciaki, które mają 2,5 roku. Teraz jest wielka szansa,

że pomożemy wszystkim rodzicom.

■ Kiedy żłobek może zacząć działać?

- Na pewno jeszcze nie w tym roku, bo zwyczajnie nie wyrobimy się ze wszystkimi procedurami. Ale możliwe, że będzie już gotowy na wiosnę 2024 roku. Przecież nie jest powiedziane, że będziemy z tym czekać aż do nowego roku szkolnego. Jeżeli tylko dostaniemy dofinansowanie i odpowiednie środki, to być może za rok o tej porze, budynek zostanie zaadaptowany na potrzeby żłobka.

Tomasz Zalewa

■ Co z tym żłobkiem w gminie Biszcza?

- Przeprowadziliśmy konsultacje społeczne z mieszkańcami na ten temat i zapytaliśmy ludzi o ich zdanie. Okazuje

się, że wpłynęło ponad 70 ankiet od mieszkańców gminy Biszcza, w których opowiedzieli się za tym, żeby utworzyć żłobek. Zresztą to nie tylko konsultacje, bo

Księżpol wybrał sołtysów

W Gminie Księżpol zakończyły się wybory sołtysów. Wybrano także rady sołeckie. Swoją funkcję będą pełnić przez kolejne cztery lata.

Borki - Łęcki Grzegorz/pierwsza kadencja
Budzyń - Wardach Józefa/kolejna
Korchów Drugi - Kołodziej Ewelina/kolejna
Korchów Pierwszy - Drozgowski Piotr/kolejna
Księżpol - Potocki Bogumił/kolejna
Majdan Nowy - Solak Bartłomiej/pierwsza
Majdan Stary - Pułapa Jan/

kolejna
Markowice - Paluch Krzysztof/kolejna
Nowy Lipowiec - Kulasza Elżbieta/kolejna
Piłusy - Piątek Waldemar/kolejna
Przymiarki - Spustek Dariusz/kolejna
Rakówka - Bździuch Adam/kolejna
Rogale - Szostak Jacek/kolejna
Stary Lipowiec - Borowiec Marek/kolejna
Zanie - Pyzio Jolanta/kolejna
Zawadka - Makuch Joanna/pierwsza
Zynie - Blicharz Aneta/kolejna

Tomasz Zalewa



Nowi sołtysi w gminie Księżpol

W Potoku Górnym radość? Strażacy dostali promesy



Strażacy z gminy Potok Górny czekają na nowe samochody. Na razie dostali promesy

Ładna kasa wpadła dla strażaków z dwóch jednostek OSP w gminie Potok Górny. Ci z Dąbrówki dostali 450 tysięcy złotych, ci z Szyszkowa aż

950 tysięcy złotych. To promesy i pieniądze, które będą dofinansowaniem do zakupu samochodów strażackich. Promesy strażacy odebrali

w Komendzie Miejskiej PSP w Zamościu.

Tomasz Zalewa

Wypadek w gminie Biszcza



Dachowanie samochodu w gminie Biszcza

Wypadek i dachowanie samochodu w gminie Biszcza. Dokładnie na drodze Gózd Lipiński - Jedlinki w kierunku Potoka Górnego: - Przyczyną było prawdopodobnie niedostosowanie prędkości do wa-

runków panujących na drodze - przekazuje PSP w Biłgoraju. Wypadek wyglądał poważnie, bo auto dachowało i wylądowało w rowie. Za kierownicą hondy była 19-latk, która straciła panowanie nad

pojazdem. Kobieta była trzeźwa. Na szczęście nie odniosła poważnych obrażeń.

Tomasz Zalewa

Łada remisuje i powiększa przewagę

Zmierzająca do IV ligi piłkarskiej Łada 1945 Biłgoraj, też czasem traci punkty. W 18. kolejce, podopieczni Jarosława Czarnieckiego zremisowali na wyjeździe z Tanwią Majdan Stary. Cenny punkt zdobyli piłkarze Włókniarza Frampol, a znany z występów w Ekstraklasie - Grzegorz Bonin, pogrążył Victorię Łukowa.

Piłkarze z Łukowej prowadzili w Lubyczu Królewskim 2:1, ale gospodarzom wystarczyły cztery minuty i dwie bramki byłego piłkarza Górnik Łęczna, Grzegorza Bonina: - To był Bonin show. Przez cały mecz go pilnowaliśmy, przez cały czas był kryty, ale przysnęliśmy na cztery minuty i zabrał nam trzy punkty. Na pewno szkoda, na pewno jest wielki niedosyt, tym bardziej, że prowadziliśmy w tym spotkaniu. Było blisko, ale pretensje możemy mieć tylko do siebie, bo uciekł nam mecz. Ale



Włókniarz Frampol niespodziewanie zremisował z trzecią w tabeli Huczwą Tyszowce

to nie jest koniec świata. W sobotę gramy u siebie z Igrosem Krasnobród i chcemy poprawić miejsce w tabeli. Widać, że nawet zespoły zamykające tabelę solidnie się powzmocniały i na wiosnę zrobią wszystko, żeby utrzymać się w okręgówce - mówi Dominik Strus, kierownik Victorii Łukowa. Niedosyt także w Tarnogrodzie, gdzie przyjechała Korona Łaszczów. Kibice nie zobaczyli goli. - Wynik jak najbardziej sprawiedliwy. Mieliśmy oczywiście swoje okazje do zdobycia bramki, ale Korona też takie miała. Wiem, że rozбудiliśmy apetyty wygrywając

w poprzedniej kolejce wysoko w Tyszowcach, ale w tamtym meczu chyba limit szczęścia wykorzystaliśmy, bo teraz nie chciało wpaść. Ale cieszy przynajmniej jeden punkt, choć jest na pewno niedosyt, bo liczyliśmy jednak na zwycięstwo z Koroną - tłumaczy Marcin Żmijan, wiceprezes Olimpiakosu Tarnogród. Remisem zakończyło się także spotkanie w Majdanie Starym. Walcząca o utrzymanie w klasie okręgowej Tanew, uratowała cenny punkt, po kolejnej bramce pozyskanego z Piasta Babice, Dawida Zawidczaka. Gola dla gości zdobył Jakub Kołodziej. Pomimo, że



Całkiem sporo kibiców przyszło w Majdanie Starym obejrzeć lidera klasy okręgowej

Łada 1945 Biłgoraj zremisowała i tak powiększyła przewagę w tabeli nad Unią Hrubieszów, do jedenastu punktów. Niespodzianka we Frampolu, bo za taką trzeba uznać bezbram-

kowy remis przedostatniego w klasie okręgowej Włókniarza, z zajmującą trzecie miejsce Huczwą Tyszowce.

Tomasz Zalewa

KLASA OKRĘGOWA

Wyniki 18. kolejki:
Tanew Majdan Stary - Łada 1945 Biłgoraj 1:1
Włókniarz Frampol - Huczwa Tyszowce 0:0
Olimpiakos Tarnogród - Korona Łaszczów 0:0
Granica Lubycza Królewska - Victoria Łukowa 3:2
Omega Stary Zamość - Orkan Bełżec 7:0
Unia Hrubieszów - Graf Chodywańce 0:3
Hetman Zamość - Pogoń 96 Łaszczówka 2:1
Igro Krasnobród - Olimpia Miączyn 1:2

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Łada 1945 Biłgoraj	18	48	62-10
2.	Unia Hrubieszów	18	37	55-28
3.	Huczwa Tyszowce	18	32	47-31
4.	Hetman Zamość	18	30	43-28
5.	Pogoń 96 Łaszczówka	18	28	32-30
6.	Olimpiakos Tarnogród	18	26	40-32
7.	Omega St. Zamość	18	26	39-30
8.	Igro Krasnobród	18	25	30-40
9.	Victoria Łukowa	18	24	28-28
10.	Graf Chodywańce	18	23	27-36
11.	Igro Krasnobród	18	23	30-27
12.	Tanew Majdan S.	18	21	37-45
13.	Korona Łaszczów	18	19	23-27
14.	Granica Lubycza K.	18	15	16-55
15.	Włókniarz Frampol	18	13	17-48
16.	Orkan Bełżec	18	8	22-53

Zapowiedź 19. kolejki:
Łada 1945 Biłgoraj - Unia Hrubieszów (16.04, 17:00)
Victoria Łukowa - Igros Krasnobród (15.04, 17:00)
Granica Lubycza Królewska - Omega Stary Zamość (15.04, 11:00)
Olimpia Miączyn - Hetman Zamość (14.04, 16:00)
Pogoń 96 Łaszczówka - Olimpiakos Tarnogród (16.04, 14:00)
Korona Łaszczów - Włókniarz Frampol (16.04, 14:00)
Huczwa Tyszowce - Tanew Majdan Stary (16.04, 14:00)
Graf Chodywańce - Orkan Bełżec (15.04, 16:30)

KLASA A

Wyniki 15. kolejki:
Sparta Łubunie - Metalowiec j 1:2
Tarpan Korchów - Roztocze Szczecbrzeszyn 0:0
Piaś Babice - Orion Dereźnia 2:2
Huragan Hrubieszów - Ostoja Skierbieszów 2:2
Andoria Mircze - Olender Sól 3:1
Sokół Zwierzyniec - Potok Sitno 3:3
Delta Nielisz - Relax 0:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Potok Sitno	15	41	58-13
2.	Metalowiec Goraj	15	39	40-14
3.	Sparta Łubunie	15	33	48-18
4.	Roztocze	15	27	38-25
5.	Andoria Mircze	15	27	44-20
6.	Huragan	15	25	27-33
7.	Olender Sól	15	18	26-28
8.	Ostoja	14	17	18-25
9.	Orion Dereźnia S.	15	15	23-33
10.	Piaś Babice	15	14	20-35
11.	Relax Książpol	15	13	31-42
12.	Tarpan Korchów	14	12	17-40
13.	Sokół Zwierzyniec	15	10	16-37
14.	Delta Nielisz	15	4	11-54

Zapowiedź 16. kolejki:
Metalowiec Goraj - Delta Nielisz (15.04, 16:00)
Relax Książpol - Sokół Zwierzyniec (16.04, 15:00)
Potok Sitno - Andoria Mircze (16.04, 14:00)
Olender Sól - Piaś Babice (15.04, 16:30)
Orion Dereźnia - Tarpan Korchów (16.04, 16:00)
Roztocze Szczecbrzeszyn - Huragan Hrubieszów (15.04, 16:00)
Ostoja Skierbieszów - Sparta Łubunie (16.04, 16:00)

Skandal w IV lidze. Piłkarze nie zagrają?

To nie jest spóźniony prima aprilisowy żart. Kluby IV ligi piłkarskiej (z grupy spadkowej), w tym dwa z powiatu biłgorajskiego: Grom Różaniec i Błękitni Obsza, poinformowały w specjalnym oświadczeniu, że... nie zamierzają wznowić rywalizacji zaplanowanej na poświęcony weekend. Podpisało się wszystkich 10 klubów. O co chodzi?

Problem dotyczy zmian regulaminu, zdaniem klubów - wprowadzonych przez Lubelski Związek Piłki Nożnej w trakcie rozgrywek i krzywdzących wiele lokalnych drużyn:

- W związku z niespektowaniem przez Lubelski Związek Piłki Nożnej Regulaminu Rozgrywek HUMMEL IV ligi, który został przesłany klubom 10 sierpnia 2022 roku, kluby grupy spadkowej informują, że nie zamierzają wznowić rozgrywek HUMMEL IV ligi Grupy spadkowej do czasu otrzymania potwierdzenia przez Lubelski Związek Piłki Nożnej, iż rozgrywki IV ligi będą toczyć się według postanowień wskazanego powyżej Regulaminu. Pomimo



Działacze Gromu Różaniec podpisali się pod oświadczeniem czwartoligowych klubów. Domagają się reakcji LZPN

próby polubownego rozwiązania sprawy (dwukrotnie wysłanego pisma z dnia 09.03.2023 i 21.03.2023 do Lubelskiego Związku Piłki Nożnej), do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy powyższego potwierdzenia - poinformowały kluby. „10 sierpnia wszystkie kluby otrzymały regulamin. Już wtedy zwracaliśmy uwagę związkowi i lokalnym dziennikarzom, że jest w nim błąd. Mówi on jasno, że czeka nas reorganizacja ligi i od przyszłego sezonu w rozgrywkach

udział weźmie 18 drużyn. Wobec tego z IV ligi spadną drużyny z miejsc 6.-10. grupy spadkowej. Później lubelski związek wymyślił sobie, że z okręgu lubelskiej okręgówki awansują dwie, a nie jedna drużyna. Stwierdził, że to największy powiat, z największą liczbą klubów i największym potencjałem, co również jest absurdalnym argumentem. Jednak ktoś w związku ma ewidentny problem z liczeniem do osiemnastu. Przy takich zapisach regulaminowych w IV lidze pozostałoby 14 klubów,

a z okręgówki awansowałoby pięć, co daje 19 zespołów. Nikt z tym jednak nic nie zrobił w zeszłym roku” - mówi dla portalu weszło.comprez Gromu Różaniec Robert Kupczak.

Były pisma, były próby kontaktu z Lubelskim Związkiem Piłki Nożnej, ale do tej pory nie ma żadnego efektu.

„Proszę mi powiedzieć, jak my jesteśmy traktowani? Przedmiotowo. Przecież my utrzymujemy ten związek. Zresztą, dlaczego napisano do Bugu Hanna, a nie do inne-

go klubu. Kto to wybierał? Przecież pismo zostało podpisane przez wszystkie dwadzieścia klubów. To absurdalne i niepoważne, żeby nie odpowiedzieć wszystkim. Komuś ze związku nie chciało się nawet zrobić z mailami prostej funkcji: kopiuji, wklej. Do tego doszły do mnie przecieki z zarządu, bo tylko tak możemy się o czymś dowiedzieć, ponieważ nie ma żadnych protokołów, a zarządy są tajne, że prezes w ogóle nie chciał poddać pod dyskusję tego tematu. Stwierdził, że tylko dwa kluby ubzdurzały sobie jakieś fanaberie i czepiają się nas na siłę. Jeden z członków przekonywał jednak do tego, by przedyskutować sprawę i dopiero później zgłasować. Skończyło się jedynie na głosowaniu i okazało się, że 11 na 12 osób opowiedziało się za biernością” - tłumaczy Kupczak, portalowi weszło.com.

Kluby zapowiedziały bojkot rundy wiosennej, do czasu, kiedy ich postulaty nie zostaną spełnione. Pierwsza kolejka miała być rozegrana w poświęcony weekend. Związek podał nawet terminarz i jej program. Na razie na tym się skończyło. Pod specjalnym oświadczeniem podpisało się wszystkich dziesięć klubów z grupy spadkowej.

Tomasz Zalewa

Piłkarska klasa B rozpoczyna wiosnę. Sporo zmian w składach

To już ostatnia liga, która nie wróciła jeszcze do walki o punkty, po zimowej przerwie. Ale już w najbliższy weekend klasa B, rozpoczyna rundę wiosenną. Tu mamy siedem klubów z powiatu biłgorajskiego i niemal w każdym z nich, spore zmiany personalne i ruchy kadrowe.

Huragan Chmielek



Marek Hyz
trener Huraganu Chmielek

Piłkarze z Chmieleka w gminie Łukowa są na półmetku sezonu wiceliderem piłkarskiej klasy B i na wiosnę chcą walczyć o awans. Pomóc mają nowi piłkarze, którzy już oficjalnie zostali potwierdzeni do gry:

- Dołączył do nas nowy bramkarz. To Janusz Hyz, który przychodzi z Piasta Babice. Z Babic przychodzą do nas też: obrońca Grzegorz Grzyb i środkowy pomocnik Adrian Kozak. Do tego pomocnik Bartek Marczak z Victorii Łukowa i napastnik Kamil Niedźwiedzki z Biłgoraja.

Wcześniej trenował w Ładzie, ale przez ostatnie trzy lata nie grał w piłkę – mówi trener drużyny z Chmieleka Marek Hyz.

Dwóch zawodników grających jesienią w Huraganie zmieniło pracę: - Jeden wyjechał do Warszawy, drugi wyjechał za granicę. Nie rozstali się z nami definitywnie, ale mogą mieć problemy z regularną grą. A transfery zrobiliśmy po to, żeby realnie myśleć o awansie do klasy A.

Taka myśl oczywiście w głowie jest. Ale tu stawka jest bardzo wyrównana i jeszcze wszystko w tej lidze może się wydarzyć – tłumaczy szkoleniowiec zespołu z Chmieleka.



Huragan Chmielek, na półmetku sezonu najlepszy zespół z powiatu biłgorajskiego w piłkarskiej klasie B, zapowiada walkę o awans

Orzeł Terespol



Krzysztof Pardo
trener Orła Terespol

W zespole Orła Terespol pewna jest jedna zmiana. Do drużyny dołączył Artur Łukasik. Doświadczony zawodnik, dobrze znany na boiskach w powiecie biłgorajskim, ostatnio zgłoszony do rozgrywek jako piłkarz Metalowca Goraj. Co ciekawe wychowanek klubu z Tereszpola:

- Nikt nie opuszcza zespołu, wszyscy nasi zawodnicy pozostają i trenują dalej. Wiadomo, że są i będą różne przypadki losowe, bo chłopcy wyjeżdżają do pracy za granicę, ale nikt nie zadeklarował, że rezygnuje z gry – tłumaczy Krzysztof Pardo trener Orła Terespol. Nie można jednak wykluczyć, że tuż przed rozpoczęciem rundy wiosennej, do Orła dołączy jeszcze jakiś zawodnik.

- Mamy wielu wychowanków, mamy sporo młodych chłopców, ale żeby skutecznie rywalizować na poziomie seniorskim, to potrzebne jest doświadczenie i ogranie. Ci wychowankowie mają po 13-15 lat, a to za mało, żeby skutecznie walczyć o punkty i to nawet w klasie B. Szukamy wśród ludzi, którzy byli już zawodnikami Orła, ale w ostatnich latach nie grali w piłkę nożną – mówi szkoleniowiec. W Terespolu po pierwszej rundzie panuje niedosyt, choć drużyna zajmuje czwarte miejsce. I uwaga, zapowiada, że powalczą o awans do klasy A: - A dlaczego mamy rezygnować z awansu? Awansują dwa zespoły, a my do drugiego tracimy tylko trzy punkty. Jesienią spokojnie można było zdobyć 3-4 punkty więcej, a wtedy to my bylibyśmy wiceliderem. Powalczymy o to. Musimy gościć, ale będziemy się starali. BKS Bodaczów to też pewnie nie będzie ta sama drużyna, bo też

tam chłopcy odchodzą z klubu. Te liga będzie na wiosnę bardzo wyrównana i jeżeli tylko pojawi się szansa na awans, to będziemy grać do końca. Uważam, że w bezpośrednim meczu jesteśmy w stanie wygrać z Bodaczowem. Oby tylko chłopcy byli w Polsce, to wtedy nasze szanse na awans rosną – wyjaśnia Krzysztof Pardo.

Aleksandria Aleksandrów



Grzegorz Różański
prezes Aleksandrii Aleksandrów

Cisza, spokój i praktycznie żadnych zmian w składzie. Tak wygląda sytuacja w Aleksandrii przed rozpoczęciem rundy wiosennej: - Co najwyżej odejście jednego zawodnika, to jedyna zmiana. Na rundę wiosenną Kacper Wasong został wypożyczony do Piasta Babice. I to chyba wszystko. Mówię chyba, bo trudno powiedzieć, czy za chwilę ktoś nie wyjedzie za granicę do pracy. Przynajmniej na razie, nikt oficjalnie nie zgłaszał mi takich planów, także wygląda, że rewolucji żadnej w składzie nie będzie – tłumaczy prezes Aleksandrii Grzegorz Różański.

Z pierwszym zespołem trenuje też trzech juniorów, którzy dołączają do kadry. Po rundzie jesiennej Aleksandria zajmuje piąte miejsce w klasie B: - Trudno mi powiedzieć, co przyniesie wiosna, bo po prostu będziemy grali o zwycięstwo w każdym meczu i to jest jedyny cel. Nic więcej nie planujemy i nie zapowiadamy – dodaje Różański. W przedsezonowych meczach kontrolnych, Aleksandria szło tak różnie. Było zwycięstwo z LUKS Roztoczanie Chrzanów 3:1, porażka z Metalowcem Goraj aż 0:10 i porażka z Szumami Susiec 0:2.

KS Wola Różaniecka



Łukasz Krajewski
prezes KS Wola Różaniecka

- Nie ma kompletnie żadnych zmian przed rundą wiosenną. Wszyscy zawodnicy, którzy jesienią grali w Woli Różanieckiej, pozostają w klubie. Ale przynajmniej, że jest sprawa otwarta jeśli chodzi o ewentualne wzmocnienia – zapowiada prezes Łukasz Krajewski.

Chodzi o dwóch zawodników występujących w klasie A, którzy mogą na wiosnę przenieść się do klubu z Woli Różanieckiej: - Nazwisk na razie nie mogę podawać, bo to się jeszcze może zmienić w ostatniej chwili. Ale jeśli oni do nas oficjalnie dołączą, to będą jedyne wzmocnienia. Cel? Nie ma konkretnego celu, poza ambitną postawą i jak najlepszymi wynikami. Nikt nie zapowiada walki o awans. Cieszymy się, że w ogóle udało się utrzymać ten skład, bo jest z tym coraz trudniej. Po pierwsze jest coraz mniej ludzi chętnych do trenowania i do grania, a po drugie jeśli tylko ktoś zdolny pojawi się na boisku, to momentalnie zgłaszają się do niego inne kluby i chcą go przejąć do siebie, bo po prostu brakuje każdemu zawodników – tłumaczy prezes KS Wola Różaniecka. W rozegranych sparingach, KS Wola zremisowała m.in. z Piastem Babice 2:2, pokonała Cosmos Józefów 5:4, ale też przegrała z Tarpanem Korchów 1:6.

Wrzos Szyszków



Paweł Zabłotni
prezes Wrzos Szyszków

Przynajmniej trzech nowych piłkarzy wzmocni Wrzos Szyszków na wiosnę. - Doszedł do nas Sebastian Ryczko z Łady Biłgoraj, dołącza także Paweł Pieczonka z Rakovii Rakówka, oraz Karol Czechera z Brzyjskiej Woli. I wszyscy zawodnicy, którzy jesienią gra-

li w naszych barwach, pozostają w klubie – wyjaśnia Paweł Zabłotni prezes klubu z Szyszkowa.

Wrzos Szyszków chce przede wszystkim poprawić miejsce w tabeli, bo o awansie do klasy A, nikt nie mówi: - Zobaczymy jak się to rozwinie w rundzie wiosennej, bo to pokaże czy mamy dobry pomysł na przyszłość tego klubu. Kilka osób dołączyło do zespołu i przekonamy się, czy to były dobre wybory – tłumaczy prezes Wrzosu. Klub z Szyszkowa ma też nowego trenera. Grającym szkoleniowcem został Paweł Pieczonka, który zastąpi Pawła Buciora. Ten drugi pozostaje w zespole z Szyszkowa, ale teraz będzie odpowiadał za grupy młodzieżowe: - Chcieliśmy sprowadzić jeszcze Dominika Leniarta, który gra na Podkarpaciu, ale jego klub zachował się trochę niepoważnie. Sami nie chcą grać, ale zablokowali też grę innym. Dominik z tego co wiem, do czerwca wyjeżdża za granicę. Miał być wypożyczony, ale nie z naszej winy to nie wyszło. Odezwał się do nas jeszcze 36 letni zawodnik z Nakiła i niewykluczone, że w tych ostatnich dniach przed pierwszym meczem, uda się go potwierdzić do gry we Wrzosie Szyszków – mówi prezes Paweł Zabłotni.

Cosmos Józefów



Artur Piechnik
trener Cosmos Józefów

W Józefowie, chyba największe zmiany w całej piłkarskiej klasie B. Co najmniej pięciu nowych zawodników dołącza do zespołu Cosmosu, a być może to wcale nie będzie koniec:

- Przychodzi Paweł Rębisz z Igrosu Krasnobród. To środkowy obrońca. Z Igrosu przenosi się do nas także środkowy pomocnik, Paweł Kozłowski. Do tego napastnik Hubert Bździch z Aleksandrii Aleksandrów, bramkarz Karol Gontarz z Olimpiakosu Tarnogród i ofensywny pomocnik Oskar Jarszak, który grał w zespole Szumu Susiec. Przy czym to wcale nie musi być koniec transferów, bo prowadzimy jeszcze rozmowy z kolejnymi zawodnikami i możliwe, że jeszcze ktoś do nas dołączy – mówi trener Cosmosu Artur Piechnik. Po stronie ubytków tylko jedno nazwisko, bo Adrian Przytuła przeniósł się do Igrosu

KLASA B

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	BKS Bodaczów	8	21	41:3
2.	Huragan Chmielek	8	16	15:8
3.	Alwa Brody Małe	8	15	25:10
4.	Orzeł Terespol	8	13	17:10
5.	Aleksandria	8	10	18:17
6.	KS W. Różaniecka	8	10	19:18
7.	Wrzos Szyszków	8	9	12:28
8.	Cosmos Józefów	8	7	15:31
9.	Rakovia Rakówka	8	4	8:45

Zapowiedź 10. kolejki, 15-16 kwietnia

Orzeł Terespol - Cosmos Józefów
Wrzos Szyszków - Huragan Chmielek
KS Wola Różaniecka - BKS Bodaczów
Aleksandrów - Rakovia Rakówka
Pauzuje: Alwa Brody Małe

Tomasz Zalewa

Krasnobród: - Chcemy poprawić miejsce w tabeli i będziemy grać o jak najlepszy wynik. Po tych transferach, nasza kadra na wiosnę powinna być już naprawdę dobra. Mam nadzieję, że wyniki też będą lepsze niż jesienią – zapowiada szkoleniowiec.

Rakovia Rakówka



Krzysztof Gwizdał
prezes Rakovii Rakówka

Nawet siedmiu nowych piłkarzy może mieć na wiosnę Rakovia Rakówka. Czterech już jest potwierdzonych: - To Konrad Korpał, który jest związany z Olimpiakosem Tarnogród, był też wypożyczony do Woli Różanieckiej, a ostatnio zbyt wiele nie grał. Naszymi zawodnikami będzie też trzech innych piłkarzy Olimpiakosu. To: Maciej Małek, Michał Jabłoński i Tomasz Obszański. Te cztery transfery mamy już pewne, ale rozmawiamy jeszcze z trzema kolejnymi zawodnikami. Możliwe, że przed pierwszym meczem rundy wiosennej, ich także uda nam się potwierdzić do gry – mówi prezes Rakovii Krzysztof Gwizdał. Skąd taka rewolucja w klubie z Rakówki: - Stąd, że chcemy poprawić wyniki i miejsce w tabeli na wiosnę. Na razie zamykamy tabelę klasy B, a przez problemy kadrowe na pewno nie jest to miejsce, w jakim powinniśmy i chcemy być. Spokojnie nas stać na połowę tabeli, bo na tym poziomie rozgrywek, każdy może wygrać z każdym. Dwa, trzy zwycięstwa i jesteśmy gdzie indziej – tłumaczy prezes klubu z Rakówki.

Tomasz Zalewa

Zakątki powiatu

A może by tak rzucić wszystko i pojechać na Średniówkę?

Słyszeliście kiedyś o Średniówce? Pewnie nie, skoro nawet w macierzystej gminie Goraj nie bardzo mają pojęcie o istnieniu takiej miejscowości. Miejscowości, która nie bez powodu nazywana jest „biłgorajskimi Bieszczadami”. Dobrze zrobił sołtys Średniówki, że w końcu upomniał się o zainteresowanie dla swojej miejscowości.

Aleksander Małyszek jest sołtysiem położonej w gminie Goraj Średniówki. Sołtys na ostatniej sesji Rady Miasta postanowił naświetlić pewien problem, z jakim spotyka się podczas pełnienia swojej funkcji:

- Mieliliśmy niedawno spotkanie sołtysów - tak bardzo nas chwalili i pan starosta, i pani poseł, i pani europoseł. Tylko jak po mnie sołtysi z innych miejscowości przyjechali na Średniówkę, to oni pierwszy raz taką miejscowość widzieli. A niektórzy już dwie kadencje są sołtysami - zauważył Małyszek.

W związku z zaistniałą sytuacją sołtys Średniówki zaproponował, żeby na sesję objazdową zaprosić wszystkich sołtysów:

- Żeby oni zobaczyli te wszystkie nasze miejscowości, gdzie są i jak ludzie tam żyją - wyjaśnił sołtys Małyszek.

Pomysł spodobał się Antoniemu Łukasikowi, burmistrzowi Goraja, który przyznał się, że sam długo nie wiedział o Średniówce:

- Akurat tu pan sołtys ze Średniówki ma rację. Ja, zanim zostałem wójtem, wcześniej byłem radnym i w Średniówce byłem dopiero pierwszy raz, kiedy zostałem radnym. Więc być może sołtysi też nie wiedzą o Średniówce - mówił Łukasik.

Burmistrz zapewnił, że zgodnie z sugestią postara się pokazać wszystkim Średniówkę.

Przewodniczący RM dodał, że sesja wyjazdowa planowana jest już po świętach.

Zaintrygowani tajemniczą Średniówką postanowiliśmy dowiedzieć się więcej o tej miejscowości. Niestety, ale nawet Internet niewiele wie o Średniówce.

„Średniówka - wieś w Polsce położona w województwie lubelskim, w powiecie biłgorajskim, w gminie Goraj. W latach 1975-1998 miejscowość administracyjnie należała do województwa zamojskiego. Według Narodowego Spisu Powszechnego (marzec 2011 r.) liczyła 164 mieszkańców i była dziesiątą co do wielkości miejscowością gminy Goraj. Wieś stanowi sołectwo i leży na granicy gminy z gminą Frampol”. Tyle o Średniówce znaleźliśmy w Wikipedii i jest to podsumowanie praktycznie wszystkiego, co o tej miejscowości znaleźć można w Internecie.



Wąwozy w Średniówce niczym nie ustępują tym oblegany w turystycznych miejscowościach

Pojechaliśmy więc na miejsce, by na własne oczy zobaczyć wieś, o której nie wiedzą nawet w jej macierzystej gminie.

Niektórzy Średniówkę i okolice nazywają „Biłgorajskimi Bieszczadami” i chyba mają rację. W tej małej wsi czas jakby zatrzymał się w miejscu. Drewniane domki i pola uprawne na górkach i pagórkach, otoczone przez niezwykle krajobrazy i widoki. Jadąc główną drogą, stromymi zakrętami, jedzie się cały czas w dół, a w pewnym momencie wjeżdża się w wąwóz rodem z obleganych turystycznych miejscowości. Co różni Średniówkę od turystycznych miejscowości, to cisza, spokój i natura w czystej postaci. W Średniówce nie ma nawet



Niektórzy Średniówkę i okolice nazywają „Biłgorajskimi Bieszczadami”

sklepu:

- Parę lat temu był, ale zamknęli i teraz najbliższy jest w Teodorówce. Jest jeszcze handel obwoźny, przyjeżdżają tu sklepy na kółkach - mów nam jeden z mieszkańców.

Jak się żyje w Średniówce?

- Spokojnie. Tutaj ludzie zajmują się rolnictwem, żyją własnym tem-

pem. Sporo osób się stąd wyprowadziło. To taka typowa wieś, jakich dziś już coraz mniej - wyjaśnia mieszkaniec Średniówki.

Zobaczcie zdjęcia ze Średniówki... aż ma się ochotę rzucić wszystko i pojechać na Średniówkę.

Natalia Raćaitis

Palmy z Goraja najpiękniejsze w regionie!



Tak, wiemy, że jest już po świętach, ale o tym sukcesie musimy przynajmniej wspomnieć. Panie ze Stowarzyszenia Kobiety Aktywne z Goraja oraz Krystyna Styk z Zagród zajęły pierwsze miejsce w IV Wojewódzkim Konkursie na Palmę i Pisanek Wielkanocną, zorganizowanym podczas Jarmarku Wielkanocnego w Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie. Na konkurs wpłynęło ponad 450 prac z blisko 220 gmin z całej Lubelszczyzny. W kategorii „Palma Tradycyjna” pierwsze miejsce zajęły panie z gorajskiego stowarzyszenia. W kategorii „Palma Współczesna”, najlepsza była Krystyna Styk. Gratulujemy!

R E K L A M A

OGRODZENIA - BALUSTRADY

501-749-427
biuro.rafmet@o2.pl